



You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Stosunki polsko-niemieckie w latach 1998-2009 (wybrane aspekty polsko-niemieckiej współpracy)

Author: Mieczysław Stolarczyk

Citation style: Stolarczyk Mieczysław. (2011). Stosunki polsko-niemieckie w latach 1998-2009 (wybrane aspekty polsko-niemieckiej współpracy). W: M. Stolarczyk (red.), "Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku" (S. 9-67). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mieczysław Stolarczyk

Stosunki polsko-niemieckie w latach 1998—2009 (wybrane aspekty polsko-niemieckiej współpracy)*

Współpraca polsko-niemiecka w płaszczyźnie politycznej

Analizując charakter stosunków polsko-niemieckich w latach 1989—2009, można wyodrębnić trzy podstawowe ich fazy:

- 1) lata 1989—1991, czyli okres formowania nowych podstaw polityczno-prawnych;
- 2) lata 1991—1998, które charakteryzował rozwój współpracy dwustronnej we wszystkich niemal dziedzinach, a występujące wówczas kwestie sporne nie stanowiły poważniejszego obciążenia dla polsko-niemieckich stosunków międzypaństwowych, co znajdowało wyraz w eksponowaniu formuły „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów”¹;

* Opracowanie jest kontynuacją rozważań autora na temat stosunków polsko-niemieckich w okresie pozimnowojennym. Zob. M. Stolarczyk: *Istota nowego etapu w rozwoju stosunków polsko-niemieckich po roku 1989*. W: *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*. Red. B. Łomiński, M. Stolarczyk. Katowice 1998. Niniejszy artykuł jest zmodyfikowaną wersją fragmentu monografii autora *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989—2009*. Katowice 2010.

¹ Zob. M. Stolarczyk: *Wokół formuły: „polsko-niemiecka wspólnota interesów”*. „Przegląd Zachodni” 1998, nr 1.

- 3) lata 1998—2009, czyli okres, w którym oprócz kontynuacji współpracy występowały istotne różnice stanowisk między rządami obu państw na tle tzw. zaszczości historycznych oraz w aspekcie międzynarodowym (np. na tle sposobów rozwiązania problemu irackiego czy kolejnych modyfikacji funkcjonowania struktur integracyjnych Unii Europejskiej); w tym czasie do największego „schłodzenia” relacji polsko-niemieckich doszło w latach 2002—2003, co wiązało się z odmiennym stanowiskiem rządu polskiego i niemieckiego w sprawie rozwiązania problemu irackiego, a także ze sporem wokół niemieckich projektów budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom i roszczeniami odszkodowawczymi pod adresem Polski ze strony Powiernictwa Pruskiego, oraz w latach 2005—2007 wskutek ponownego nasilenia polsko-niemieckich sporów na tle historycznym i nowych akcentów w polskiej polityce historycznej w okresie sprawowania rządów w Polsce przez Prawo i Sprawiedliwość i koalicjantów tej partii².

Celem opracowania nie jest pogłębiona analiza całokształtu współpracy polsko-niemieckiej po roku 1998 w płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej i społecznej, lecz jedynie wyeksponowanie najważniejszych jej przejawów³. Chodziło głównie o ukazanie najważniejszych elementów współpracy w relacjach polsko-niemieckich. W mniejszym stopniu przedmiotem analizy były kwestie sporne, które szerzej zostały już omówione w kilku ostatnich publikacjach autora⁴.

Stosunki polsko-niemieckie w omawianym okresie wskazywały najważniejsze determinanty (wyznaczniki) kształtujące politykę zagraniczną

² Więcej na temat najważniejszych problemów spornych w stosunkach polsko-niemieckich na przełomie XX i XXI wieku zob. Ch.-B. Scheffel: *Problemy i sprzeczności interesów w stosunkach niemiecko-polskich na przełomie stuleci*. „Stosunki Międzynarodowe” 2002, nr 3—4; M. Tomala: *Wspólnota interesów polsko-niemieckich czy tylko własne interesy Polski i Niemiec?* W: „Rocznik Polsko-Niemiecki 2004”. Warszawa 2004; J. Kranz: *Polsko-niemieckie cienie przeszłości*. „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1; E. Cziomer: *Prześlanki i następstwa politycznych kontrowersji polsko-niemieckich na początku XXI wieku*. W: *Po(st)mosty. Polacy i Niemcy w nowej Europie*. Red. G. Matuszek. Kraków 2006; P. Buras: *Stosunki polsko-niemieckie: w poszukiwaniu nowego paradygmatu*. „Stosunki Międzynarodowe” 2007, nr 1—2; K.-O. Lang: *Eine Beziehung mit Hindernissen — Deutsch-Polnische Beziehungen zwischen Konfrontation und Zusammenarbeit*. „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2006, nr 4 (III).

³ Najszerzej temat poszczególnych aspektów stosunków polsko-niemieckich w latach 1998—2004 traktuje praca zbiorowa: *Polacy — Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*. Red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen. Poznań 2004.

⁴ Zob. M. Stolarczyk: *Rola Niemiec w polityce zagranicznej Polski na początku XXI w.* „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2006, nr 4 (III); Idem: *Polska i Niemcy wobec głównych kontrowersji w relacjach transatlantyckich w dziedzinie bezpieczeństwa na początku XXI wieku*. „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2007, nr 4(IV); Idem: *Główne problemy w stosunkach polsko-niemieckich na początku XXI wieku*. W: *Problemy polityki zagranicznej i stosunków międzynarodowych na początku XXI wieku. Wybrane aspekty*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2008.

Niemiec i Polski, a tym samym także charakter stosunków polsko-niemieckich (wewnątrzpolskie, wewnątrzniemieckie oraz zjawiska i procesy występujące w bliższym i dalszym środowisku międzynarodowym)⁵.

Zwycięstwo SPD i Sojuszu 90/Zieloni w wyborach parlamentarnych do niemieckiego Bundestagu jesienią 1998 roku oraz utworzenie przez te ugrupowania rządu z kanclerzem Gerhardem Schröderem spotkało się z dosyć chłodnym przyjęciem ze strony rządzącej w Polsce od 1997 roku koalicji ugrupowań centroprawicowych z premierem Jerzym Buzkiem. Między rządem kanclerza Schrödera a rządem Buzka nie było wspólnoty ideowej, która występowała w relacjach z rządem kanclerza Helmuta Kohla. Rząd z Jerzym Buzkiem jako premierem tworzyli w większości przedstawiciele Akcji Wyborczej Solidarność (AWS), ugrupowania o wyraźnie chrześcijańskim profilu, natomiast rząd niemiecki tworzyli złaicyzowani socjaldemokraci i Sojusz 90/Zieloni. Wyborcze zwycięstwo SPD i Sojuszu 90/Zielonych wywoływało niepokój przedstawicieli polskiego centroprawicowego rządu i elit politycznych wywodzących się z „Solidarności”. Tylko w części wynikał on z przedwyborczych wypowiedzi polityków SPD (np. z postulatu większego realizmu w kwestii poszerzenia UE na wschód i niechęci do określenia daty spodziewanego członkostwa Polski w UE)⁶. W znacznym stopniu wyrastał on z przesłanek ideologicznych, w tym z nieufności do ugrupowań lewicowych. Do tego dochodziła pamięć o tym, że SPD nie doceniała w latach osiemdziesiątych znaczenia „Solidarności” i końcowego sukcesu tego ruchu. Jednocześnie przedstawiciele polskiego rządu mniejsze znaczenie nadawali temu, że to właśnie niemieccy socjaldemokraci ponad 20 lat wcześniej niż ugrupowania chadeckie (CDU/CSU) opowiedzieli się za granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej, tworząc podwaliny pod normalizację międzypaństwowych stosunków Polska — RFN.

Stronę polską nurtowały pytania, co będzie istotą polityki „nowego środka” (*die neue Mitte*) i „nowego realizmu” rządu kanclerza Schrödera wobec Polski. W jakim stopniu nowy rząd niemiecki odejdzie od polityki Kohla wobec Polski, w której Niemcy starały się odgrywać rolę „polskiego adwokata w Europie”, motywując to w znacznym stopniu szczególną historyczną odpowiedzialnością Niemiec za Polskę⁷. Odpowiedź na tak posta-

⁵ Szerzej na temat uwarunkowań i celów polityki zagranicznej Niemiec i Polski w omawianym okresie zob. E. Cziomer: *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana po zjednoczeniu ze szczególnym uwzględnieniem polityki europejskiej i transatlantyckiej*. Warszawa 2005; R. Kuźniar: *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*. Warszawa 2008.

⁶ Zob. Ch. Hacke: *Die Aussenpolitik der Regierung Schröder/Fischer*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2005, nr 32—33.

⁷ M. Mildemberger: *Czy „wspólnota interesów” funkcjonuje? Stosunki polsko-niemieckie w latach 1989—2005*. W: *Stosunki polsko-niemieckie 1949—2005. Wspólnota wartości i interesów?* Red. B. Kerski, W.D. Eberwein. Olsztyn 2005, s. 174.

wione pytanie była szczególnie istotna w kontekście pogorszenia w połowie 1998 roku relacji polsko-niemieckich, związanego z „wojną na oświadczenia” między Bundestagiem (28 maja 1998) a Sejmem (4 lipca 1998)⁸, intensyfikacją dyskusji nad stanowiskiem rządu polskiego i niemieckiego wobec mienia niemieckiego przejętego przez Polskę po II wojnie światowej, kwestiami dotyczącymi odszkodowań dla polskich ofiar nazizmu, zwłaszcza dla byłych robotników przymusowych oraz wzrostem obaw społeczeństwa niemieckiego przed rozszerzeniem Unii po rozpoczęciu w roku 1998 rozmów akcesyjnych Polski i pozostałych pięciu państw z Unią Europejską. Z tych m.in. względów niektórzy polscy analitycy spraw niemieckich prognozowali w owym czasie, że w stosunkach polsko-niemieckich w najbliższych latach będzie się mówić mniej o polsko-niemieckiej wspólnocie interesów, także w wymiarze europejskim, więcej zaś o rzeczywistych problemach, w tym o zbieżności i różnicach interesów. Jak to trafnie ujął Piotr Buras, w relacjach polsko-niemieckich „pełnym głosem zabrzmiał szorstki język konkretów, nie wygładzony lukrem formułek o pojednaniu i wspólnocie interesów”⁹.

W polityce zagranicznej koalicji socjaldemokratów i Sojuszu 90/Zielonych Polska zajęła bardzo ważne miejsce. Warszawa stała się jedną z pierwszych stolic odwiedzanych zarówno przez nowego kanclerza RFN Gerharda Schrödera, jak i przez ministra spraw zagranicznych Joschkę Fischera. W dniu 29 października 1998 roku, nazajutrz po objęciu urzędu federalnego ministra spraw zagranicznych, J. Fischer przybył do Warszawy z roboczą wizytą. Przeprowadził rozmowy z polskim ministrem spraw zagranicznych Bronisławem Geremekiem oraz został przyjęty przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego oraz premiera Jerzego Buzka. 5 listopada 1998 roku z roboczą wizytą do Polski przybył kanclerz Schröder. Spotkał się z prezydentem Kwaśniewskim, premierem Buzkiem oraz szefami klubów parlamentarnych AWS i SLD. Podczas wizyty Schröder zapewnił polskich rozmówców, że jego rząd nie popiera żądań formułowanych przez Związek Wypędzonych. Zapowiedział poszukiwanie rozwiązania problemu odszkodowań dla ofiar pracy przymusowej. W sprawie stanowiska RFN w kwestii rozszerzenia UE w kontekście niemieckiej prezydencji w UE sprawowanej w pierwszej połowie 1999 roku nowy kanclerz zapewnił, że jego rząd nie kieruje się wolą

⁸ W rezolucji niemieckiego Bundestagu znalazło się m.in. stwierdzenie o nielegalnym charakterze wysiedleń ludności niemieckiej i konfiskaty jej majątku w wyniku decyzji poczdamskich oraz apel do rządu niemieckiego, by ten angażował się na rzecz „uprawnionych interesów niemieckich wypędzonych”. Zostało to zinterpretowane przez polski Sejm jako dążenie do naruszenia przez Niemcy integralności terytorialnej Polski. Zob. M. Tomala: *Od porozumienia do współpracy. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1991–2001. Wybrane zagadnienia*. Warszawa 2004, s. 43 i nast.

⁹ P. Buras: *Niemiecka neuroza?* „Gazeta Wyborcza” z 9 grudnia 1998.

opóźniania rozszerzenia Unii, ale bez przeprowadzenia reformy finansowej i agrarnej oraz zwiększenia efektywności funkcjonowania struktur unijnych niemożliwe będzie jej rozszerzenie¹⁰. Ważnym elementem „nowego pragmatyzmu” w polityce wschodniej Niemiec było dążenie do ochrony niemieckiego rynku pracy i związane z tym działania, zmierzające do uszczelniania polskiej granicy wschodniej¹¹.

Najdonioślejszym wydarzeniem pierwszego półrocza 1999 roku w polsko-niemieckiej współpracy politycznej były drugie konsultacje międzyrządowe (z racji ich rangi nazywane „szczytem polsko-niemieckim”), które odbyły się 30 kwietnia w Gdańsku. Drugie tego rodzaju spotkanie szefów rządów i ministrów wielu resortów obu państw doszło do skutku po rocznej przerwie, spowodowanej wyborami do Bundestagu i w ich następstwie zmianą koalicji rządowej w Niemczech¹². Znaczącym wydarzeniem w stosunkach polsko-niemieckich w roku 1999 były wspólne — po raz pierwszy — obchody 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej. 1 września prezydent RFN Johannes Rau wraz z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim uczestniczyli w głównych uroczystościach wybuchu wojny na Westerplatte. Z tej samej okazji w dniach 3—4 września przebywał z wizytą w Polsce kanclerz G. Schröder. Kilka tygodni później, z okazji 10. rocznicy upadku muru berlińskiego premier J. Buzek i minister spraw zagranicznych B. Geremek złożyli wizytę w Berlinie.

Istotnym problemem z przeszłości, który udało się rozwiązać w początkowych latach funkcjonowania w Niemczech rządu G. Schrödera, była sprawa wypłacenia przynajmniej symbolicznych świadczeń finansowych dla byłych polskich robotników przymusowych w III Rzeszy¹³. Rząd kanclerza H. Kohla, w przeciwieństwie do rządu G. Schrödera, nie chciał podjąć działań zmierzających do uporania się z tym problemem. Po stronie polskiej stosunkowo częste były w latach dziewięćdziesiątych głosy, że suma 500 mln DM wypłacona w ramach pomocy humanitarnej dla polskich ofiar prześladowań nazistowskich przez utworzoną w październiku 1991 roku Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” nie rozwiązywała tego problemu¹⁴. Skon-

¹⁰ U. Pałasz: *Stosunki z Niemcami*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1999”. Warszawa 1999, s. 120.

¹¹ Szerzej zob. B. Koszel: *Francja i Niemcy w procesie integracji Polski ze wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską (1989—2002)*. Poznań 2003.

¹² M. Czech: *Stosunki z Niemcami*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2000”. Warszawa 2000, s. 118.

¹³ W umowie koalicyjnej między SPD i Zielonymi z 20 października 1998 roku znalazł się zapis, że koalicja zobowiązuje się utworzyć fundusze odszkodowawcze m.in. dla robotników przymusowych. Zob. <http://koalitionsvertrag.spd.de> (dostęp: 28 maja 2009).

¹⁴ W tym miejscu warto przypomnieć, że na mocy porozumienia polsko-niemieckiego rząd RFN zobowiązał się przekazać w trzech ratach 500 milionów marek na rzecz Fundacji „Pojednanie Niemiecko-Polskie” do podziału między ofiary prześladowań nazistowskich

centrowano się bowiem na pomocy ofiarom prześladowań nazistowskich, głównie więźniom nazistowskich obozów koncentracyjnych, więzień i gett, pomijając niemal zupełnie sprawę odszkodowań dla robotników przymusowych¹⁵. Mimo wielu emocji (np. dotyczących wskazania, jakiej grupy mają dotyczyć, wysokości wypłat oraz tego, czy mają to być odszkodowania czy pomoc humanitarna)¹⁶ towarzyszących w latach 1999—2000 polsko-niemieckim rozmowom na temat świadczeń finansowych dla byłych robotników przymusowych rząd obu państw udało się uporać z tym problemem w sposób satysfakcjonujący obie strony¹⁷. Pod koniec 1999 roku wynegocjowana została wysokość kwoty (10 mld DM) przeznaczonej na wypłatę świadczeń niemieckich dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy oraz innych ofiar nazizmu w wielu państwach świata, w tym także w Polsce¹⁸. Miały to być środki pochodzące w połowie z budżetu federalnego, a w połowie z niemieckiego przemysłu. Nie udało się jednak dotrzymać deklarowanego przez kanclerza Schrödera terminu pierwszych wypłat odszkodowań w 60. rocznicę wybuchu wojny. Dla wielu Polaków sposób rozwiązania tego problemu był testem szczerości intencji niemieckich grup rządzących wobec pojednania z Polską. W dniu 2 sierpnia 2000 roku Bundestag przyjął ustawę o utworzeniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przy-

(kryterium do wypłaty świadczeń miały być poważna utrata zdrowia i trudna sytuacja materialna osób poszkodowanych), jednocześnie rząd polski stwierdził, że uważa „sprawy będące przedmiotem niniejszego porozumienia za ostatecznie uregulowane, i że nie będzie dochodził dalszych roszczeń obywateli polskich, które mogłyby wynikać w związku z prześladowaniami nazistowskimi”. Oba rządy były zgodne co do tego, że nie powinno oznaczać to ograniczenia praw obywateli obu państw. M. Tomala: *Od porozumienia do współpracy...*, s. 146—148.

¹⁵ Zob. J. Sułek: *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991—2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce. Problemy polityczne i prawne*. W: *Problemy reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944—2004*. T. 1: *Studia*. Red. W.M. Góralski. Warszawa 2004.

¹⁶ Poszkodowani domagali się rekompensat, niemieckie firmy proponowały pomoc humanitarną. Dla rządu niemieckiego rekompensaty za pracę przymusową nie wynikały z zobowiązań prawnych, lecz traktowano je w kategoriach moralnych. Zob. wywiad doradcy urzędu kanclerskiego RFN ds. odszkodowań Lutza Niethammera. *Marki dla niewolników*. „Gazeta Wyborcza” z 17—18 lipca 1999.

¹⁷ Polska delegacja początkowo zgłaszała żądania 48 mld DM tylko dla robotników polskich, przez co nadmiernie zwiększyła oczekiwania pokrzywdzonych. M. Mildeberger: *Czy „wspólnota interesów” funkcjonuje?...*, s. 180.

¹⁸ Podobne rokowania międzynarodowe zostały przeprowadzone z Republiką Austrii, również z udziałem Polski, a ich efektem była m.in. ustawa parlamentu austriackiego o utworzeniu Funduszu dobrowolnych świadczeń Republiki Austrii na rzecz byłych robotników niewolniczych i przymusowych narodowosocjalistycznego reżimu. Zob. J. Sułek: *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy oraz innych ofiar nazizmu. Bilans wypłat w Polsce z lat 1999—2004*. W: *Problemy reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich...*

szłość”, która miała na celu oddanie do dyspozycji organizacji partnerskich odnośnych środków finansowych w celu wypłaty świadczeń na rzecz byłych ofiar pracy przymusowej oraz ofiar przemocy nazistowskiej. W efekcie fundacji oddano do dyspozycji kwotę 10 mld DM. Na mocy porozumienia podpisanego 17 lipca 2000 roku, na indywidualne wypłaty polskim ofiarom III Rzeszy przypadło 1 mld 812 mln DM (22,3% sumy przeznaczonej na odszkodowania). W dniu 16 lutego 2001 roku podpisana została przez polską Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i niemiecką Fundację „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” umowa, na mocy której fundacjom tym powierzono zorganizowanie i nadzorowanie wypłat. Mimo przyjętych ustaleń problemy z wypłatą świadczeń finansowych dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy, dla obywateli polskich będących ofiarami pracy przymusowej w III Rzeszy zakończyły się dopiero w roku 2002, co związane było m.in. z niekorzystnym systemem przeliczeń przyznanych kwot, a następnie ze zmianą tegoż systemu¹⁹. Mimo że kwoty przyznane poszczególnym poszkodowanym miały symboliczny charakter²⁰ i nie objęły wszystkich grup osób poszkodowanych przez III Rzeszę mieszkających w Polsce i zgłaszających się do Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”²¹, pozostaje faktem, że to w dużym stopniu dopiero rządowi kanclerza Schrödera udało się doprowadzić do uregulowania kwestii świadczeń finansowych za pracę przymusową w III Rzeszy²². W ocenie Markusa Mildembergera „bilans

¹⁹ Na przełomie listopada i grudnia 2001 roku przedstawiciele polskiej Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” uzgodnili, że odsetki od kapitału zgromadzonego na kontach fundacji na wypłaty odszkodowań dla byłych robotników III Rzeszy będą wykorzystane do zrekompensowania strat poniesionych przez uprawnionych do wypłat Polaków na skutek przyjęcia niekorzystnego kursu w rozliczeniach walutowych. Zob. J. Sułek: *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych...*; J. Deka: *Niemieckie świadczenia dla robotników przymusowych i niewolniczych*. „Przegląd Zachodni” 2005, nr 2.

²⁰ Byłym robotnikom przymusowym wypłacono odszkodowania do 5 tys. DM, a osobom wykonującym pracę niewolniczą do 15 tys. DM. Wypłata świadczeń miała być sfinalizowana do końca 2005 roku. K. Ziemer: *Polska i Niemcy — jaka przyszłość, jaka przeszłość?* „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1, s. 53.

²¹ Poza wynegocjowanym systemem odszkodowań za pracę niewolniczą i przymusową znaleźli się m.in.: jeńcy wojenni, w tym powstańcy warszawscy, dorośli niedeportowani robotnicy przymusowi, ofiary prześladowań hitlerowskich zmarłe przed 16 lutego 1999 roku, spadkobiercy ofiar zmarłych przed 16 lutego 1999 roku, obywatele polscy wyłączeni i przymusowo przesiedleni przez władze hitlerowskie. J. Sułek: *Świadczenia finansowe dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych...*, s. 390.

²² Jednym z głównych powodów, jeśli nie najważniejszym, chęci uregulowania tej kwestii przez rząd Gerharda Schrödera były pozwy amerykańskich obywateli żydowskiego pochodzenia przeciwko państwu niemieckiemu i niemieckim koncernom, które w czasie II wojny światowej korzystały z pracy robotników przymusowych. To właśnie lawina pozwów sprawiła, że kanclerz Schröder i niemieccy przemysłowcy zadeklarowali wolę utworzenia fundacji wypłacających świadczenia dla byłych robotników przymusowych. W zamian

wypłat odszkodowań dla robotników przymusowych wypada ambiwalentnie: politycznie nie pomogły one w budowaniu wzajemnego zaufania. Nie znalazły się także w kanonie kamieni milowych polsko-niemieckiego pojednania. Na skutek publicznej debaty, toczonej częściowo w tonie polemicznym, doszło nawet do krótkotrwałego odczuwalnego pogorszenia stosunków polsko-niemieckich. Jednak jako przedsięwzięcie humanitarne wypłata odszkodowań odniosła sukces i była pojednawczym gestem, przede wszystkim skierowanym w stronę starszego pokolenia²³.

Rok 2000 w stosunkach polsko-niemieckich upłynął pod znakiem wspólnych obchodów tysiąclecia sąsiedztwa polsko-niemieckiego. Główne uroczystości milenijne miały miejsce w Gnieźnie. 12 marca odbyło się spotkanie prezydentów Polski, Niemiec, Węgier, Słowacji i Litwy pod hasłem „Gniezno 2000”. Elementem obchodów milenijnych były także roczne polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe, przeprowadzone 27 kwietnia w Gnieźnie. Rozmowy, którym przewodniczyli premier Jerzy Buzek i kanclerz Gerhard Schröder, z udziałem ministrów wielu resortów, dotyczyły przede wszystkim problematyki rozszerzenia UE oraz negocjacji akcesyjnych Polski z UE. W listopadzie 2000 roku Polska i Niemcy obchodziły 10. rocznicę zawarcia traktatu granicznego, który został podpisany 14 listopada 1990 roku. Z tej okazji spotkali się kanclerz Niemiec G. Schröder oraz premier Polski J. Buzek. Szefowie obu rządów deklarowali wolę współpracy polsko-niemieckiej na rzecz pomyślnej realizacji jednoczenia Europy.

Ważnym wydarzeniem w polsko-niemieckich relacjach międzyrządowych w roku 2000 była okolicznościowa wizyta kanclerza Schrödera w Warszawie (6 grudnia) z okazji 30. rocznicy historycznej wizyty Willy’ego Brandta oraz podpisania polsko-niemieckiego układu normalizacji stosunków wzajemnych (7 grudnia 1970 roku). Kanclerz RFN wystąpił na plenarnym posiedzeniu Sejmu RP na dzień przed rozpoczęciem szczytu Unii Europejskiej w Nicei. Zapewnił wówczas o woli Niemiec osiągnięcia w sprawie reform instytucjonalnych w UE takiego kompromisu, który umożliwi przyjęcie do niej nowych członków, z Polską w pierwszej grupie państw przyjmowanych do Unii Europejskiej. Kanclerz Schröder podkreślił też, że politykę pojed-

Niemcy żądali gwarancji, że w USA zostaną zamknięte wszystkie postępowania przeciwko ich koncernom. Szerzej na temat negocjacji międzynarodowych z lat 1998–2000 w sprawie świadczeń finansowych dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy zob. J. Barcz, B. Jałowiecki, J. Kranz: *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998–2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*. Warszawa 2004; M. Tomala: *Kwestia odszkodowań niemieckich po 1990 roku*. „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, T. 2, nr 3 (7).

²³ M. Mildemberger: *Czy „wspólnota interesów” funkcjonuje?...*, s. 180. Zob. K. Bachmann: *Krajobraz po odszkodowaniach*. „Rzeczpospolita” z 28 kwietnia 2000; B. Jałowiecki: *Jak zamienić sukces w porażkę*. „Rzeczpospolita” z 12 lutego 2002.

niania i niemiecko-polskiej wspólnoty interesów popierają wszystkie liczące się siły polityczne w Niemczech oraz przytłaczająca większość społeczeństwa niemieckiego²⁴.

W latach 2001—2002 polsko-niemiecki dialog polityczny również był skoncentrowany na procesie integracji europejskiej, a bilateralne rozmowy — zdominowane problemami związanymi z rokowaniami akcesyjnymi Polski oraz rozszerzeniem UE. Elementem polityki integracyjnej RFN mającym doniosłe skutki dla stosunków polsko-niemieckich był postulat sformułowany przez kanclerza Schrödera na konferencji programowej SPD w Weiden (18 grudnia 2000 roku). Dotyczył on wprowadzenia 7-letniego okresu przejściowego w dziedzinie przepływu siły roboczej z nowych państw członkowskich. W tym samym czasie Polska występowała przeciwko okresowi przejściowemu w tym obszarze negocjacji akcesyjnych z Unią. Obawy znacznej części społeczeństwa niemieckiego przed rozszerzeniem UE o Polskę i inne państwa naszego subregionu, związane m.in. z przekonaniem, że doprowadzi to do wzrostu przestępczości i bezrobocia w Niemczech, nie wpłynęły na zmianę stałego poparcia, jakiego rząd SPD/Sojusz90/Zieloni udzielał dążeniom Polski do członkostwa w Unii Europejskiej. Rząd Schrödera popierając polskie aspiracje do członkostwa w UE jednocześnie konsekwentnie podtrzymywał twarde stanowisko w kwestii polskiej siły roboczej. W tym samym czasie przedstawiciele polskiego rządu proponowali najpierw 18-letni, a następnie 12-letni okres przejściowy na swobodny obrót ziemią w Polsce²⁵.

U progu nowego tysiąclecia grupy rządzące Polski i Niemiec podtrzymywały poparcie dla procesu jednoczenia Europy. Politycy obu państw, podobnie jak w latach dziewięćdziesiątych, współpracę polsko-niemiecką postrzegali także jako ważny wkład obu państw w jednoczenie Europy i stabilizowanie sytuacji europejskiej. We wspólnym opracowaniu z listopada 2000 roku kanclerz RFN Gerhard Schröder i premier RP Jerzy Buzek pisali: „Polityczne zadanie, przed którym stoją dzisiaj razem Niemcy i Polacy, brzmi: dokończyć proces zjednoczenia Europy. Ogólnoeuropejska stabilizacja spoczywa w dużym stopniu na ścisłym i pełnym zaufania partnerstwie Niemiec i Polski. Wspólne członkostwo Polski i Niemiec w UE i NATO zapewni optymalną współpracę naszych narodów [...]. Wobec polityki zjednoczonej Europy nie ma alternatywy, jeśli chcemy jako Niemcy i Polacy przetrwać w świecie globalizacji”²⁶. W innym artykule ministrowie spraw zagra-

²⁴ Wystąpienie kanclerza Gerharda Schrödera w Sejmie. „Gazeta Wyborcza” z 7 grudnia 2000; M. Czech: *Republika Federalna Niemiec*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2001”. Warszawa 2001, s. 171.

²⁵ B. Koszel: *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*. Poznań 2008.

²⁶ G. Schröder, J. Buzek: *Wspólna przyszłość ma na imię Europa*. „Rzeczpospolita” z 18—19 listopada 2000.

nicznych Polski i Niemiec, Bronisław Geremek i Joschka Fischer, pisali, że „zjednoczona Europa to może ostatnia nasza konkretna utopia i realna wizja, której warto podporządkować narodowe interesy, jeśli narodowe interesy nie mają sobie po raz kolejny podporządkować Europy, ściągając na stary kontynent nowe wojny domowe”²⁷.

W dniu 18 czerwca 2001 roku we Frankfurcie nad Odrą odbyły się IV polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe, niemal dokładnie w 10. rocznicę podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. W konsultacjach wzięli udział premier RP, kanclerz federalny, ministrowie spraw zagranicznych, wewnętrznych i obrony oraz ministrowie i wiceministrowie innych resortów. Wśród najważniejszych wątków dyskusji znajdowały się tematy związane z przystąpieniem Polski do UE oraz kwestie związane z głównymi problemami występującymi w relacjach bilateralnych oraz w stosunkach międzynarodowych.

W kilka dni po zaprzysiężeniu nowego polskiego rządu SLD-UP-PSL, 19 października 2001 roku, szef rządu Leszek Miller złożył swą pierwszą wizytę zagraniczną w Berlinie (21 października 2001 roku). W trakcie rozmów kanclerz Schröder potwierdził poparcie Niemiec dla przystąpienia Polski do UE w pierwszej turze rozszerzenia i podtrzymał dotychczasowe stanowisko swojego kraju w sprawie swobodnego przepływu osób. Kilka tygodni później, na zaproszenie nowego ministra spraw zagranicznych Polski Włodzimierza Cimoszewicza z roboczą wizytą w Polsce przebywał minister spraw zagranicznych RFN Joschka Fischer. W czasie rozmów dokonano przeglądu problematyki międzynarodowej, zagadnień związanych z negocjacjami akcesyjnymi Polski z UE oraz poruszono zagadnienia bilateralne, w szczególności kwestię Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz polsko-niemieckich przejść granicznych²⁸. Po roku 2001 zintensyfikowana została praktyka osobistych konsultacji szefów rządów Polski i Niemiec podczas spotkań nieformalnych na płaszczyźnie quasi-prywatnej.

W polsko-niemieckim dialogu politycznym w roku 2002 dominowała problematyka europejska, zwłaszcza kwestie związane z zamknięciem ostatnich, najtrudniejszych rozdziałów w finalizowanych negocjacjach akcesyjnych Polski z UE (np. warunków integracji polskiego rolnictwa). Do najważniejszych wydarzeń w polsko-niemieckich stosunkach politycznych w roku 2002 zaliczyć należy pierwszą oficjalną wizytę państwową prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Niemczech (6—8 marca 2002 roku) oraz doroczne, piąte już, konsultacje międzyrządowe. Konsultacje międzyrządowe we Wrocławiu (18 czerwca 2002 roku) służyły ocenie i wytyczeniu dalszych kierunków

²⁷ B. Geremek, J. Fischer: *U progu nowego tysiąclecia*. „Rzeczpospolita” z 17 lutego 2000.

²⁸ J. Stachura: *Niemcy*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002”. Warszawa 2002, s. 233.

dwustronnej współpracy. W rozmowach szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych dominowała tematyka Unii Europejskiej i polskich negocjacji akcesyjnych, kwestie przyszłości Unii, jej instytucji, polityki wschodniej, bezpieczeństwa i obrony. W obecności szefów obu rządów podpisano umowę o powołaniu Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta. Warto też przynajmniej wspomnieć, że kilka miesięcy wcześniej, w styczniu 2002 roku, zorganizowane zostało, po pięcioletniej przerwie, X Forum Polsko-Niemieckie, w którym uczestniczyli m.in. ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec, Włodzimierz Cimoszewicz i Joschka Fischer²⁹.

W wyborach do Bundestagu w 2002 roku zwyciężyła rządząca po 1998 roku koalicja partii SPD/Sojusz90/Zieloni. Na czele rządu niemieckiego ponownie stanął G. Schröder. Dla stosunków polsko-niemieckich oznaczało to kontynuację dotychczasowego kierunku w polityce RFN wobec Polski³⁰.

W dniach 12–13 grudnia 2002 roku na szczycie UE w Kopenhadze Polska i dziewięć innych krajów kandydujących sfinalizowały negocjacje akcesyjne z Unią Europejską. Decydenci polskiej polityki zagranicznej doceniali to, że w procesie stowarzyszenia i członkostwa Polski z Unią do najważniejszych promotorów tego przedsięwzięcia należały Niemcy. Z dużym uznaniem rządu polskiego spotkała się także propozycja kanclerza Schrödera, który podczas szczytu UE w Kopenhadze zaproponował, aby dla zrównoważenia polskiego budżetu przyspieszyć wypłatę Polsce miliarda euro, które mieliśmy otrzymać z funduszy strukturalnych dopiero po 2007 roku.

W roku 2003, podobnie jak w latach minionych, w ramach międzypaństwowych stosunków polsko-niemieckich odbyły się liczne wizyty i spotkania na szczeblu prezydentów Polski i Niemiec, szefów rządów, ministrów spraw zagranicznych, ministrów obrony oraz szefów innych resortów i ich zastępców, a także marszałków Sejmu i Senatu RP z ich niemieckimi odpowiednikami. Do znaczących wydarzeń w stosunkach bilateralnych między obu państwami należy zaliczyć m.in. XI Forum Polska-Niemcy zorganizowane w maju 2003 roku w Berlinie oraz VI polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe, które miały miejsce 22 września 2003 roku w Gelsenkirchen. Konsultacje międzyrządowe zdominowane były przez tematy związane z dążeniami Polski do utrzymania w przygotowywanym przez Konwent Europejski projekcie Traktatu Konstytucyjnego dla Europy systemu ważenia głosów w Radzie Unii Europejskiej przyjętego w Traktacie z Nicei³¹ oraz przez roz-

²⁹ Zob. *Polska i Niemcy w zmieniającym się świecie. Z dyskusji X Forum Polsko-Niemieckiego*. Red. M. Mazur-Rafał, J. Forbriga. Warszawa 2002.

³⁰ Zob. Ch. Hacke: *Die Aussenpolitik der Regierung Schröder/Fischer: Zwischenbilanz und Perspektiven*. "Aus Politik und Zeitgeschichte" 2002, Bd. 48.

³¹ Jednym z najważniejszych po stronie polskiej motywów „obrony Nicei” i zdecydowanej obrony korzystnych dla Polski zapisów Traktatu z Nicei podpisanego 26 lutego 2001 roku

bieżne stanowisko Polski i Niemiec w kwestii rozpoczętej 20 marca 2003 roku operacji militarnej w Iraku³². W tym miejscu należy wspomnieć, że w aspekcie międzynarodowym w stosunkach polsko-niemieckich, oprócz wymienionych, występowały także inne problemy sporne. Dotyczyły one m.in. rozbieżności w stanowiskach Polski i Niemiec związanych z ocenami polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i charakteru amerykańskiego przywództwa, roli NATO i Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego oraz odmiennych wizji Polski i Niemiec w kwestii stosunków z Rosją i międzynarodowej roli Rosji³³.

W tym samym czasie w stosunkach polsko-niemieckich doszło do wzrostu sporów dotyczących tzw. zaszłości historycznych (obciążeń historycznych), w tym związanych z odmiennymi pamięciami historycznymi obu narodów. Związane to było m.in. z dążeniami Związku Wypędzonych (Bund der Vertriebenen-BdV) do moralnego i materialnego zadośćuczynienia niemieckim „wypędzonym”, czego wyrazem były przede wszystkim dwie inicjatywy: zgłoszony w roku 1999 projekt budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom w Berlinie i kolejne jego mutacje³⁴, wspierane w mniejszym bądź większym stopniu przez kolejne grupy rządzące w Berlinie oraz powołanie

w kwestii podziału władzy pomiędzy państwa członkowskie w Radzie Unii Europejskiej były obawy o nadmierny wzrost wpływów Niemiec i Francji w UE. Zob. R. Trzaskowski: *Dlaczego bronimy Nicei?* „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2003, nr 4.

³² Rozpoczęta w marcu 2003 roku interwencja militarna USA oraz Wielkiej Brytanii, Australii i Polski w Iraku spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem m.in. rządu G. Schrödera. Szerzej na temat stanowiska Polski i Niemiec wobec wojny w Iraku zob. M. Stolarczyk: *Polska i Niemcy wobec głównych kontrowersji w relacjach transatlantycznych w dziedzinie bezpieczeństwa na początku XXI wieku*. „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2007, nr 4 (IV), s. 95 i nast.; S. Hainisch: *Bound to Fail? — Germany's Policy in the Iraq Crisis 2001—2003*. „Stosunki Międzynarodowe” 2004, nr 1—2; U. Steinbach: *Irakische fata Morgana. Projekt Demokratie in islamischen Ländern: zum Scheitern verurteilt?* „Internationale Politik” 2003, nr 8.

³³ Szerzej na ten temat zob. M. Stolarczyk: *Główne problemy w stosunkach polsko-niemieckich na początku XXI wieku...*; K.-H. Kamp: *Die Zukunft der deutsch-amerikanischer Sicherheitspartnerschaft*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2003, Bd. 46; S.F. Szabo: *Na rozstaju dróg. Kryzys w stosunkach niemiecko-amerykańskich*. Warszawa 2006; S. Berling: *Auseinander Gelert. Das Ende der transatlantischen Sonderbeziehungen*. „Internationale Politik” 2004, nr 10; P. Rudolf: *Rückkehr des liberalen Hegemon*. „Internationale Politik” 2006, nr 1.

³⁴ Głównym celem inicjatywy kierownictwa BdV zbudowania w Berlinie miejsca pamięci przeciwko wypędzeniom miało być upamiętnienie wyjątkowości losu niemieckich wypędzonych. Projekt Centrum przeciwko Wypędzeniom oceniany był w Polsce jako rewizjonizm historyczny i selektywne postrzeganie przeszłości, jako kolejna próba uwolnienia się Niemców od win przez moralne potępienie innych. Podkreślano przy tym, że Polacy nie próbują negować prawa Niemców do pamięci, ale prawo do pamięci nie może być równoznaczne ze zmienianiem historii. Zob. Z. Mazur: *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1999—2005)*. Poznań 2006.

w styczniu 2003 roku Powiernictwa Pruskiego³⁵. Obie inicjatywy działacze BdV wpisywały się w oczekiwania znacznej części niemieckiej klasy politycznej i społeczeństwa niemieckiego oraz dążenia do przewartościowania świadomości społecznej (także historycznej) Niemców i niemieckiej pamięci od „narodu sprawców” odpowiedzialności zbiorowej jak i osobistej za zbrodnie III Rzeszy do „narodu ofiar”³⁶, w którego imieniu dążono do wykazania „bezprawia” i „krzywdy” przesiedlenia na mocy postanowień konferencji w Poczdamie³⁷.

Posiedzenie Rady Europejskiej w Brukseli w dniach 12—13 grudnia 2003 roku zakończyło się fiaskiem. Odpowiedzialnością za to, że nie udało się przyjąć na tym spotkaniu Konstytucji dla Europy, politycy niemieccy obarczali przede wszystkim Polskę i Hiszpanię. Spór wokół projektu Traktatu Konstytucyjnego dla Europy, fiasko szczytu UE w Brukseli w kwestii podpisania tego traktatu oraz rozbieżność stanowisk Polski i Niemiec wobec wojny w Iraku to sprawy, które bardzo poważnie zaciążyły na politycznych stosunkach polsko-niemieckich zarówno w roku 2003, jak i w roku następnym³⁸. Bliskość ideowa rządzącej w Polsce i w Niemczech lewicy nie wpłynęła na zbliżenie stanowisk w wymienionych kwestiach. Wielce pozytywnym w relacjach polsko-niemieckich wydarzeniem było przyjęcie przez prezydentów Polski i Niemiec w dniu 29 października 2003 roku tzw. Deklaracji Gdańskiej w sprawie osób wysiedlonych, zmuszonych do ucieczki i wypędzonych. Znalazło się w niej m.in. stwierdzenie: „Jest naturalnym prawem każdego narodu czcić ich pamięć, lecz jest też naszym obowiązkiem zapewnienie, że pamięć i żałoba nie zostaną nadużyte, by ponownie podzielić Europę. Tak więc nie mogą mieć miejsca materialne roszczenia, wzajemne oskarżenia i przeciwstawianie sobie doznanych strat i popełnionych przestępstw”³⁹.

³⁵ Pruskie Powiernictwo zajęło się koordynacją roszczeń ponad 30 tys. Niemców, którzy ubiegali się o odzyskanie majątku pozostawionego przez wysiedlonych na terenach przyznanych Polsce po 1945 roku, ale także majątków tzw. późnych przesiedleńców i przygotowaniem sądowych pozwów o odzyskanie tego mienia lub odszkodowania. Jeśli żądania wysiedleńców zostałyby odrzucone przez polskie i czeskie sądy, to kolejnym krokiem miało być wytoczenie procesów Polsce i Czechom przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w Luksemburgu i Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu.

³⁶ J. Trenkner: *Naród z przeszłością. Eseje o Niemczech*. Poznań 2004, s. 9—15; T. Wegner: *Ucieczka i wypędzenie w polityce historycznej Niemiec po roku 1990*. W: *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*. Red. B. Korzeniowski. Poznań 2008.

³⁷ Szerzej zob. *Spór o niemiecką pamięć*. Red. P. Buras, K. Wóycicki. Warszawa 1999; W. Pięciak: *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989—2001)*. Kraków 2002; *Pamięć i polityka historyczna*. Red. P. Kosiewski. Warszawa 2006.

³⁸ B. Kerski: *Zwischen Desinteresse und Misstrauen. Zur Krise der deutsch-polnischen Beziehungen*. „Internationale Politik” 2004, nr 4.

³⁹ *Deklaracja Gdańska prezydenta RFN Johanesa Raua i prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawie osób wysiedlonych, zmuszonych do ucieczki i wypędzonych*

W kontekście nasilających się roszczeń majątkowych obywateli niemieckich w związku z przejęciem przez Polskę w wyniku II wojny światowej ich nieruchomości na terenach byłej Rzeszy, szczególnie przez utworzone w tym celu w roku 2003 Pruskie Powiernictwo (Preussische Treuhand), a także w kontekście zbliżającego się terminu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, Sejm RP w uchwale z 11 marca 2004 roku stwierdził, że wszystkie kwestie związane z przejęciem przez Polskę majątków po byłych przesiedleńcach z Ziem Odzyskanych uważa za ostatecznie zakończone i niepodlegające jurysdykcji Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich w Luksemburgu czy Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka w Strasburgu. Dotyczy to również roszczeń odszkodowawczych. W uchwale znalazło się też stwierdzenie, że Polska nie będzie związana jakimkolwiek orzeczeniem w tych sprawach przyjętym przez instytucje Unii Europejskiej. Kolejną reakcją Sejmu RP na działania Związku Wypędzonych i Powiernictwa Pruskiego była uchwała przyjęta 10 września 2004 roku, w której izba niższa polskiego parlamentu zobowiązywała polski rząd do domagania się od Niemiec reparacji wojennych, przedstawienia opinii publicznej szacunku strat materialnych i niematerialnych poniesionych przez państwo polskie i jego obywatele w wyniku II wojny światowej oraz apelowała do rządu niemieckiego w sprawie definitywnego uznania przez RFN ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody poniesione przez obywateli niemieckich wskutek przesiedleń i utraty majątku po II wojnie światowej, wynikających z postanowień umowy poczdamskiej oraz wskutek późniejszych procesów repatriacyjnych⁴⁰. Rząd Marka Belki odmówił realizacji uchwały Sejmu RP z 10 września 2004 roku ze względu na brak podstaw prawnych uzyskania od rządu RFN dodatkowych reparacji wojennych⁴¹. W wyniku porozumienia rządów Polski i Niemiec, we wrześniu 2004 roku powołano szefów grupy ekspertów prawnych do spraw

w Europie. W: *Polska — Niemcy 1945—2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*. Red. W.M. Góralski. Warszawa 2007, s. 380.

⁴⁰ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech. W: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944—2004*. T. 2: *Dokumenty*. Red. S. Dębski, W.M. Góralski. Warszawa 2004, s. 621.

⁴¹ Ustosunkowując się do sejmowej uchwały, premier M. Belka stwierdził w jednym z wystąpień, że „kwestię niemieckich reparacji wojennych należy rozwiązać tak, by nie naruszyć dobrych stosunków z Niemcami, naszym najważniejszym partnerem gospodarczym i politycznym. Rozumiem troskę Sejmu o możliwość wystąpienia odszkodowań ze strony Niemców. To nie myśmy wywołać spiralę różnych posunięć. Chcę podkreślić jednocześnie, że w dialogu między rządami Polski i Niemiec próbujemy znaleźć takie rozwiązania, które by raz na zawsze sprawy odszkodowań, również w sensie prawnym, odkładały na półkę”. „Rzeczpospolita” z 28 września 2004.

roszczeń. Po stronie polskiej został nim profesor prawa międzynarodowego i europejskiego Jan Barcz, po stronie niemieckiej — znawca prawa międzynarodowego Jochen A. Frowein. Ekspertyza, w której potwierdzone zostało stanowisko wobec braku podstaw prawnych do roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce, opublikowana została 2 listopada 2004 roku⁴². W dokumencie tym znalazło się m.in. stwierdzenie, że „roszczenia indywidualne niemieckich obywateli z tytułu wywłaszczeń na polskich ziemiach zachodnich i północnych nie istnieją ani na płaszczyźnie prawa międzynarodowego, ani w myśl prawa niemieckiego albo polskiego”⁴³, jak również że „skargi z tytułu omawianych wywłaszczeń nie mają szansy na powodzenie ani przed sądami polskimi, niemieckimi i amerykańskimi, ani przed sądami międzynarodowymi”⁴⁴. Ekspertyza J. Barcza oraz J.A. Froweina wpłynęła nieco na obniżenie poziomu emocji w Polsce w kontekście działalności Pruskiego Powiernictwa.

Najbardziej znaczącym wydarzeniem w polskiej polityce zagranicznej w roku 2004 było przystąpienie Polski z dniem 1 maja do Unii Europejskiej. Wśród wielu implikacji członkostwa Polski w UE w płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej i kulturalno-naukowej należy widzieć także te dotyczące bezpośrednio polsko-niemieckich relacji politycznych. Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej Polska i Niemcy stały się uczestnikami tej samej struktury integracyjnej. Wyrazem uznania ze strony Polski dla roli, jaką odegrała RFN w dążeniu naszego kraju do członkostwa w UE, było zaproszenie prezydenta RFN Johannesesa Raua jako jedyne go zagranicznego mówcy na uroczyste posiedzenie obu izb polskiego parlamentu w dniu 30 kwietnia 2004 roku. Prezydent Rau w swoim wystąpieniu wskazał m.in. na znaczenie stosunków polsko-niemieckich w jednoczącej się Europie. Tego samego dnia ministrowie spraw zagranicznych Polski i RFN spotkali się ze studentami Uniwersytetu Europejskiego Viadrina. Dnia 1 maja 2004 roku z okazji rozszerzenia UE szefowie rządów Polski, Niemiec i Czech spotkali się u zbiegu granic naszych państw.

Dla polsko-niemieckich stosunków politycznych w roku 2004 znaczącą wymowę polityczną miał fakt, że nowy prezydent RFN Horst Köhler ze swoją pierwszą wizytą zagraniczną udał się do Polski (15—16 lipca 2004 roku). Jeszcze bardziej istotny był udział kanclerza G. Schrödera w obchodach 60. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego 1 sierpnia 2004 roku. Kanclerz RFN w swym wystąpieniu stwierdził m.in., że nie może być dziś miejsca na roszczenia restytucyjne ze strony Niemiec. Podkreślił również, że rząd RFN jest przeciwny utworzeniu w Berlinie narodowego „Centrum prze-

⁴² J. Barcz, J.A. Frowein: *Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową*. „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1.

⁴³ Ibidem, s. 111.

⁴⁴ Ibidem.

ciwko Wypędzeniom”⁴⁵, opowiada się natomiast za utworzeniem europejskiej sieci placówek naukowo-badawczych zajmujących się tą problematyką⁴⁶.

W ramach realizowanej od kilku już lat polsko-niemieckiej inicjatywy wspólnych obchodów trudnych rocznic 1 września 2004 roku w Krzyżowej premier RP Marek Belka oraz premier Dolnej Saksonii Christian Wolff wspólnie upamiętnili 65. rocznicę wybuchu II wojny światowej. W dniu 27 września 2004 roku premier Belka złożył roboczą wizytę w Berlinie i odbył rozmowę z kanclerzem Schröderem. W ramach stałego, zinstytucjonalizowanego polsko-niemieckiego dialogu politycznego 4 listopada 2004 roku odbyły się VII polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe. Ich efektem było m.in. zobowiązanie się obu stron do zacieśnienia współpracy naukowo-dydaktycznej na Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Również 4 listopada 2004 roku ustanowione zostały funkcje Przedstawiciela Ministra Spraw Zagranicznych ds. Współpracy Polsko-Niemieckiej i Koordynatora Niemiecko-Polskiej Współpracy Społecznej i Przygranicznej. Do pełnienia tych funkcji powołano po stronie polskiej Irenę Lipowicz, a po stronie niemieckiej Gesine Schwal. Do głównych zadań przedstawicieli należało rozwijanie kontaktów z oboma społeczeństwami w celu wzmocnienia zainteresowania i pogłębienia wiedzy o Polsce i Niemczech, dbanie o wizerunek obu krajów w środkach masowego przekazu w Polsce i w Niemczech, podejmowanie działania na rzecz rozbudowy zaufania w stosunkach polsko-niemieckich oraz na rzecz porozumienia, pojednania i zbliżenia obu społeczeństw⁴⁷.

Istotnym wydarzeniem rzutującym na poprawę atmosfery w polsko-niemieckich relacjach politycznych w roku 2004 było ostateczne wynegocjowanie (18 czerwca 2004 roku) i podpisanie (29 października 2004 roku) Traktatu Konstytucyjnego dla Europy. W imieniu Polski traktat podpisali premier Marek Belka i minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz.

Minister spraw zagranicznych Polski Adam Daniel Rotfeld w informacji rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku znaczną część swojego wystąpienia poświęcił stosunkom polsko-niemieckim. Z polskiego punktu widzenia — mówił minister Rotfeld — stosunki z Niemcami mogą i powinny być instrumentem, a zarazem ważną dźwignią naszej roli w Europie. „Zależy nam na zbudowaniu nowego modelu stosunków polsko-

⁴⁵ Propozycja utworzenia „Centrum przeciwko Wypędzeniom” została przedstawiona w roku 1999 w kierownictwie Związku Wypędzonych, na którego czele od 1998 roku stała Ericka Steinbach. Szerzej zob. Z. Mazur: *Centrum przeciwko Wypędzeniom...*

⁴⁶ Wystąpienie kanclerza RFN Gerharda Schrödera podczas koncertu zamykającego obchody 60. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. W: *Polska — Niemcy 1945—2007. Od konfrontacji do współpracy...*, s. 381—383.

⁴⁷ I. Lipowicz: *Stosunki Polski z Niemcami*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005”. Warszawa 2005, s. 90.

-niemieckich, który byłby dobrze osadzony w kontekście europejskim i transatlantyckim. Ścisłe współdziałanie Polski i Niemiec jest potrzebne zwłaszcza do zdynamizowania polityki instytucji zachodnich i euroatlantyckich wobec naszych sąsiadów na Wschodzie, czyli wobec Europy Wschodniej⁴⁸. W ocenie ministra A.D. Rotfelda taki przyszłościowy model nie stanie się podstawą polityki, jeśli nie zostaną raz na zawsze i jednoznacznie zamknięte sprawy przeszłości, które na nowo wprowadzają do stosunków polsko-niemieckich elementy nieufności, niepewności i destabilizacji. Polski minister spraw zagranicznych zaznaczył, że o przyszłości stosunków między naszymi narodami nie mogą decydować „wiecznie wczorajsi”⁴⁹.

Nowym przejawem polsko-niemieckiej współpracy politycznej w pierwszych miesiącach 2005 roku było wsparcie rządów obu państw demokratycznych przemian na Ukrainie, zapoczątkowanych przez „pomarańczową rewolucję” pod koniec 2004 roku. Znaczącym tego przykładem była wspólna wizyta ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec: Adama D. Rotfelda i Joschki Fischera, w Kijowie (21 marca 2005 roku). Stroną inicjującą te działania była Polska, która starała się zaangażować Niemcy w polskie działania wobec Ukrainy oraz w polsko-niemieckie współdziałanie w zakresie kształtowania polityki UE wobec tego państwa⁵⁰. Warto jednak zaznaczyć, że stopień zaangażowania polskich polityków w poparcie liderów „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie był zdecydowanie większy niż zaangażowanie polityków niemieckich.

Dużą dynamiką w stosunkach polsko-niemieckich po roku 1998 charakteryzowały się wizyty prezydentów, głów państw, szefów rządów, ministrów spraw zagranicznych i innych resortów oraz współpraca parlamentarna. Zazwyczaj kilkakrotnie w ciągu każdego roku spotykali się szefowie obu państw i rządów. Jeszcze większą częstotliwością charakteryzowały się wzajemne wizyty ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec. Jednakże podobnie jak w okresie minionym znacznie częściej były to wizyty czołowych polityków polskich w RFN niż polityków niemieckich w Polsce. Przykładowo w roku 1998 prezydent A. Kwaśniewski przebywał w stolicy Niemiec pięciokrotnie. W tym samym roku prezydent RFN Roman Herzog przebywał w Polsce z nieoficjalną wizytą tylko raz w związku z wręczeniem mu 17 lutego doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego. Po roku 1998 częściej niż w latach 1990—1998 dochodziło do wizyt kancлера RFN w Polsce. Pomiedzy wrześniem 1999 roku a czerwcem 2002 roku

⁴⁸ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 stycznia 2005 roku). W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006”. Warszawa 2006, s. 16.

⁴⁹ Ibidem, s. 16—17.

⁵⁰ Zob. S. Dębski: *Polsko-niemiecki tandem w sprawie polityki UE wobec państw Europy Wschodniej*. „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2004, T. 4.

kanclerz Schröder odwiedził Polskę sześciokrotnie, co nie zdarzyło się za czasów kanclerza Kohla.

W stosunkach polsko-niemieckich w latach 1998—2005, pomimo występujących problemów spornych zarówno w wymiarze bilateralnym, jak i wielostronnym, widoczna jest wola polityczna rządów obu państw do pojednania i wzajemnego zbliżenia. Wyraźne było dążenie grup rządzących obu państw, aby problemy sporne nie zdominowały wzajemnych relacji. Zarazem trafne było stwierdzenie, że proces pojednania — przy tak dramatycznych obciążeniach, zwłaszcza z okresu II wojny światowej — musi być długotrwały, stopniowy, związany z ewolucją pokoleniową. Po stronie polskiej podkreślano, że proces pojednania z Niemcami znacznie utrudnia „selektywna” pamięć historyczna Niemców, kwestie związane z projektem budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom z siedzibą w Berlinie oraz sprawy związane z niemieckimi roszczeniami odszkodowawczymi zgłaszanymi wobec Polski przede wszystkim przez Pruskie Powiernictwo — Preussische Treuhand, roszczeniami odszkodowań majątkowych za mienie pozostawione lub porzucone w końcowej fazie II wojny światowej przez uciekających Niemców bądź wysiedlonych po roku 1945 z zachodnich terenów Polski. Należy jednak podkreślić, że te słusznie niepokojące stronę polską działania po stronie niemieckiej były inicjowane przez osoby i organizacje pozarządowe, bez zaangażowania przedstawicieli kolejnych rządów zjednoczonych Niemiec.

W latach 1998—2005 kontynuowana była współpraca w ramach Trójkąta Weimarskiego, mimo zróżnicowanej jej dynamiki. Najbardziej charakterystyczną cechą tej formy współpracy były oficjalne doroczne spotkania szefów państw, rządów, ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony⁵¹. Stopniowo współpraca ta obejmowała także inne resorty i obszary życia społecznego (np. spotkania przedstawicieli regionów). Mimo wielowymiarowego charakteru współpracy weimarskiej miała ona przede wszystkim charakter deklaracyjny. Dlatego też wskazywano na stosunkowo małą jej efektywność. Badacz niemiecki Kai-Olaf Lang oceniał w roku 2004 dotychczasowy bilans działań Trójkąta Weimarskiego jako rozczarowujący, m.in. z tego względu, że struktura ta nie stanowiła źródła strategicznych impulsów, nie funkcjonowała też jako mechanizm rozjemczy, gdy rozbieżne stanowiska trzech krajów groziły spięciem. W jego ocenie Trójkąt Weimarski był wysoce ceremonialną instytucją⁵².

⁵¹ Przykładowo, warto wskazać na następujące spotkania w omawianym czasie przedstawicieli państw w ramach Trójkąta Weimarskiego: ministrów spraw zagranicznych 6 stycznia 1999 roku w Paryżu; szefów rządów i państw 7 maja 1999 roku w Nancy; ministrów spraw zagranicznych 7 czerwca 2000 roku w Krakowie; ministrów spraw zagranicznych 23 kwietnia 2002 roku w Paryżu; szefów państw i rządów 9 maja 2003 roku we Wrocławiu; ministrów spraw zagranicznych 15 stycznia 2004 roku w Berlinie; szefów państw i rządów 19 maja 2005 roku w Nancy. Szerzej zob. B. Koszel: *Trójkąt Weimarski...*

⁵² K.-O. Lang: *Pożegnanie z romantycznością*. „Dialog” 2004, nr 66—67, s. 15—16.

Z upływem czasu zarówno Francja, jak i Niemcy zaczęły wykazywać mniejsze zainteresowanie Trójkątem Weimarskim jako rzeczywistym forum współpracy⁵³. W opracowaniach analitycznych wskazywano na stosunkowo skromne efekty w stosunku do nadziei i oczekiwań związanych z tą formą współpracy francusko-niemiecko-polskiej na początku lat dziewięćdziesiątych. W ocenie Dietera Bingena to, że bilans współpracy w trójkącie Francja—Niemcy—Polska nie był tak pozytywny, jak można by sobie tego życzyć, było wynikiem nie tylko faktycznego braku zainteresowania strony francuskiej, ale też braku podobnie ukierunkowanej silnej woli politycznej w tym względzie w Niemczech i w Polsce⁵⁴. Tendencja ta została znacznie wzmocniona w latach 2002—2003 wraz z narastającymi sprzecznościami interesów w stosunkach transatlantyckich. Zarysowujący się na tle konfliktu irackiego podział na „starą” i „nową” Europę, w którym Niemcy i Francja znalazły się po przeciwnej stronie niż Polska, znacznie osłabił wolę decydentów politycznych do tej formy współpracy⁵⁵. W opracowaniach omawiających to zagadnienie podkreślano, że zawiodła jedna z głównych funkcji, jaką Trójkąt Weimarski powinien wypełniać, tzn. funkcja zapobiegania tego rodzaju sytuacjom czy też nieporozumieniom⁵⁶. Zacieśnieniu współpracy niemiecko-francuskiej i osłabieniu ich relacji z USA towarzyszyło zacieśnienie współpracy polsko-amerykańskiej. Spory wokół niektórych zapisów Traktatu Konstytucyjnego, w tym dążenia Niemiec i Francji do zmiany zapisów traktatu z Nicei przy jednoczesnym dążeniu Polski do „obrony Nicei”, były przejawem zróżnicowanych interesów tych państw w sprawach kluczowych dla prowadzonej przez nie polityki integracyjnej. Francusko-niemieckie współdziałanie nad przygotowaniem i podpisaniem Traktatu Konstytucyjnego dla Europy odbierane było w Polsce jako zmowa silniejszych i próba wzmocnienia przywództwa czy wręcz dominacji Francji i Niemiec w łonie Unii Europejskiej. Kolejnym czynnikiem osłabiającym trójstronne relacje w ramach Trójkąta Weimarskiego był rozwój współpracy pomiędzy Francją, Niemcami i Rosją (tzw. europejska trojka)⁵⁷. Zacieśnianie tej współpracy przyjmowane było po stronie polskiej z dużym dystansem. Jednakże mimo występowania wymienionych problemów spornych w stosunkach Polski z RFN i z Francją

⁵³ Szerzej na temat stanowiska Francji wobec współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego i stosunków z Polską zob. K.J. Helnarska: *Polityka Francji wobec Europy Środkowej po zimnej wojnie*. Toruń 2008, s. 144 i nast.; K. Tomaszewski: *Republika Francuska w Unii Europejskiej*. Warszawa 2008, s. 127 i nast.

⁵⁴ D. Bingen: *Polityka europejska w nierównomiernym trójkącie Francja-Niemcy-Polska*. W: „Zeszyty Niemcoznawcze PISM”. Warszawa 2002, nr 1, s. 55.

⁵⁵ B. Koszel: *Trójkąt Weimarski...*, s. 101 i nast.

⁵⁶ K. Miszczak: *Przyszłość Trójkąta Weimarskiego po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej*. „Przegląd Środkowoeuropejski” 2004, nr 1, s. 6.

⁵⁷ B. Koszel: *Trójkąt Weimarski...*, s. 121 i nast.

na spotkaniu we Wrocławiu 9 maja 2003 roku prezydenci Polski i Francji oraz kanclerz Niemiec deklarowali wolę utrzymania tej formy współpracy⁵⁸. Sens kontynuowania spotkań w formule Trójkąta podkreślali także ministrowie spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji na spotkaniu w dniu 16 stycznia 2004 roku w Berlinie. W podobnym duchu wypowiadali się także prezydenci Polski Aleksander Kwaśniewski i Francji Jacques Chirac oraz kanclerz Niemiec Gerhard Schröder w czasie szczytu Trójkąta Weimarskiego 19 maja 2005 roku w Nancy⁵⁹. Zdawano sobie sprawę, że dalsza współpraca Francji, Niemiec i Polski w ramach Trójkąta Weimarskiego i jej efekty były ściśle uzależnione od poprawy stosunków euroatlantyckich.

Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej główne cele współpracy w ramach powstałego w 1991 Trójkąta Weimarskiego zostały zrealizowane. Ten fakt jak i wspomniany wzrost kontrowersji w relacjach Polski z RFN i z Francją były podstawą do kwestionowania celu utrzymania tej formy współpracy⁶⁰. Dominowało jednak stanowisko za utrzymaniem tej trójstronnej niesformalizowanej formy konsultacji⁶¹. Przedstawiciele polskiego rządu deklarowali w latach 2004—2005 wolę nie tylko utrzymania, ale wręcz zdynamizowania współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego. Prezydent Aleksander Kwaśniewski podkreślał, że Trójkąt Weimarski stanowi ważny element w architekturze polskiej polityki bezpieczeństwa. Ścisła partnerska współpraca z liderami Unii — Francją i Niemcami — ma bowiem dla Polski priorytetowe znaczenie. A. Kwaśniewski nie zgadzał się z głosami sceptyków, którzy twierdzili, że formuła Trójkąta Weimarskiego już się przeżyła⁶². Również w wielu opracowaniach specjalistycznych wskazywano, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie powinno oznaczać końca współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego. Przeciwnie, otwiera ono przed trzema państwami nowe perspektywy tej współpracy. Stwarza nowe możliwości współpracy, przede wszystkim jako ważne forum dyskusji przedstawicieli Niemiec, Francji i Polski na temat najważniejszych problemów integracyjnych Unii Europejskiej, w tym wypracowania koncepcji dotyczących „wschodniego wymiaru” polityki UE⁶³. Wyrazem poparcia ze strony przedstawicieli polskich środowisk opiniotwórczych dla ożywienia

⁵⁸ „Rzeczpospolita” z 10—11 maja 2003.

⁵⁹ *Szczyt Trójkąta Weimarskiego w Nancy*. Red. J. Kozłowska, J. Marszałek-Kawa. Toruń 2005.

⁶⁰ J.M. Majcherek: *Opcja anglosaska. Unia Europejska kształtowana na francusko-niemiecką modłę to dla Polski niebezpieczeństwo*. „Rzeczpospolita” z 18 sierpnia 2004.

⁶¹ K. Miszczak: *Przyszłość Trójkąta Weimarskiego...*, s. 7—8; H. Wyligąła: *Aktywność państw Trójkąta Weimarskiego w poszerzonej Unii Europejskiej*. W: *Niemcy w stosunkach międzynarodowych w XX i XXI wieku*. Red. R. Gelles. Wrocław 2006.

⁶² *Szczyt Trójkąta Weimarskiego w Nancy...*, s. 6.

⁶³ S. Parzymies: *Trójkąt Weimarski w poszerzonej Unii Europejskiej*. „Sprawy Międzynarodowe” 2004, nr 2.

współpracy weimarskiej było powstanie w Warszawie w lutym 2004 roku Klubu Weimarskiego. W dyskusji nad zmianą dotychczasowej formy współpracy weimarskiej padały też propozycje dokooptowania do Trójkąta Wielkiej Brytanii⁶⁴. Cytowany już Kai-Olaf Lang pisał, że pomimo dotychczasowych mizernych wyników Traktat Weimarski po roku 2004 powinien odgrywać rolę forum intensywnych konsultacji i przełamywania nieporozumień, stwarzającego możliwość wstępnego uzgadniania stanowisk i wyznaczania nowych kierunków działań w Europie⁶⁵. Był to jeden z wielu głosów postrzegających Trójkąt Weimarski jako jeden z licznych mechanizmów harmonizacji interesów w ramach poszerzonej Unii.

Wejście Polski do UE, wbrew wcześniej często wyrażanym oczekiwaniom, nie oznaczało podniesienia relacji polsko-niemieckich na wyższy poziom. Wręcz przeciwnie, dość szybko okazało się, że stosunkom polsko-niemieckim zabrakło spoiwa i akceptowanego przez obie strony wspólnego zadania. Jak pisał Kai-Olaf Lang, trzy podstawowe zasady i linie rozwoju wytyczające współpracę bilateralną w latach dziewięćdziesiątych — od-historyzowanie, odpolitycznienie i europeizacja — mają swoje granice⁶⁶. Wkrótce też miało się okazać, że zamiast wyraźnej poprawy relacji polsko-niemieckich doszło do ich znacznego pogorszenia. W roku 2005, szczególnie w jego drugiej połowie, nastąpiło ponowne „schłodzenie” relacji polsko-niemieckich w płaszczyźnie politycznej. W stosunkach politycznych między obu państwami dominowały kwestie sporne, dotyczące zagadnień historycznych oraz bieżących spraw międzynarodowych. Oprócz już istniejących, wyłaniały się nowe obszary rozbieżności. Jednym z nich było podpisanie 8 września 2005 roku przez przedstawicieli niemieckich koncernów E.ON i BASF oraz rosyjskiego przedsiębiorstwa Gazprom umowy o powołaniu spółki w celu wybudowania pod dnem Bałtyku rurociągu wiodącego z Rosji do Niemiec. Decyzja ta, niekonsultowana z państwami zainteresowanymi tranzytem rosyjskiego gazu przez ich terytorium, została oceniona w Polsce jako naruszająca polskie interesy ekonomiczne. Radosław Sikorski, minister obrony narodowej w rządzie premiera Kazimierza Marcinkiewicza, pod koniec kwietnia 2006 roku porównał budowę gazociągu bałtyckiego do paktu Ribbentrop-Mołotow, co wywołało konsternację po stronie niemieckiej⁶⁷. Coraz większym obciążeniem stosunków polsko-niemieckich na płaszczyźnie politycznej stawały się kontrowersje natury historycznej (spór o pamięć historyczną). Po stronie polskiej poważne obawy wzbudzała tenden-

⁶⁴ J. Reiter, M.A. Cichocki: *Trójkąt Weimarski. Usuwanie przeszkód*. „Rzeczpospolita” z 29—30 maja 2004.

⁶⁵ K.-O. Lang: *Pożegnanie z romantycznością...*, s. 17.

⁶⁶ K.-O. Lang: *Czas na nowy realizm*. „Dialog” 2005, nr 69—70.

⁶⁷ *Nie żyjemy w 1939 roku. Rozmowa z Kai-Olafem Langiem*. „Gazeta Wyborcza” z 4 maja 2006.

cja, występująca od dłuższego czasu w Niemczech, zmierzająca do relatywizacji niemieckiej winy za II wojnę światową przez eksponowanie krzywd poniesionych przez Niemców w ostatnim etapie wojny i po jej zakończeniu. Nie do końca też stronę polską uspokajały deklaracje przedstawicieli niemieckiego rządu, że majątkowe roszczenia prawne Niemców nie będą cieszyć się poparciem władz państwowych. Pogorszenie relacji polsko-niemieckich zbiegło się w czasie z kryzysem w Unii Europejskiej, który powstał po odrzuceniu Traktatu Konstytucyjnego dla Europy w referendach przeprowadzonych na przełomie maja i czerwca 2005 roku we Francji i w Holandii. Te i inne kwestie sporne sprawiły, że w optyce polskich rządów, szczególnie w latach 2005—2007, Niemcy były postrzegane bardziej jako rywal niż partner.

Jesienią 2005 roku zarówno w Polsce, jak i w Niemczech doszło do zmiany grup rządzących. W wyniku przeprowadzonych przedterminowych wyborów do Bundestagu w Niemczech utworzony został rząd „wielkiej koalicji”, składający się z przedstawicieli partii CDU/CSU oraz SPD. Na czele gabinetu stanęła kanclerz Angela Merkel. Wśród nowych akcentów polityki RFN wobec Polski zapowiadanych przez szefa rządu niemieckiego było zapewnienie, że realizacja niemieckich interesów nie powinna być prowadzona bez uwzględniania racji państw sąsiednich. W dniu 2 grudnia 2005 roku kanclerz Angela Merkel spotkała się w Warszawie z nowym premierem RP Kazimierzem Marcinkiewiczem oraz prezydentem elektem Lechem Kaczyńskim. Merkel zapowiedziała, że w finalizowanych negocjacjach członków Unii Europejskiej nad nowym budżetem unijnym na lata 2007—2013 będzie uwzględniała interesy Polski. Stwierdziła również, że projekt gazociągu pod Bałtykiem jest sprawą otwartą dla wszystkich zainteresowanych⁶⁸. Charakterystyczne było, że w okresie, kiedy rząd niemiecki zmierzał do ocieplenia relacji z Polską, doszło do utworzenia w Polsce rządu, który zaczął prowadzić w relacjach z Niemcami politykę „twardej obrony polskich interesów narodowych”. Jak już wspomniano, jeden z okresów największego niżu nastrojów w politycznych stosunkach polsko-niemieckich w okresie pozimnowojennym przypadł na lata 2002—2003, co wiązało się z odmiennym stanowiskiem rządu polskiego i niemieckiego w sprawie rozwiązania problemu irackiego oraz sporami na tle projektu budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom. Kolejny etap pogorszenia relacji wzajemnych wiązał się z okresem, kiedy to jesienią 2005 roku rządy w Polsce przejęli politycy partii Prawo i Sprawiedliwość (PiS).

Zdaniem polityków PiS, polityka zagraniczna III RP była zbyt miękka wobec Niemiec i Rosji (polityka prowadzona „na kolanach”), a także wobec

⁶⁸ T. Jaskułowski: *Stosunki Polski z Niemcami*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006”. Warszawa 2006, s. 93. Zob. Ch. Hacke: *Deutsche Aussenpolitik unter Bundeskanzlerin Angela Merkel*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2006, nr 43.

Unii Europejskiej. Jedną z głównych zmian w polityce zagranicznej tzw. IV RP w pierwszym roku sprawowania rządów przez PiS i jego koalicjantów była zmiana polityki wobec RFN na — jak podkreślali to przedstawiciele nowej grupy rządzącej — bardziej zdecydowaną w obronie i realizacji polskich interesów. Politykę polską wobec Niemiec prowadzoną w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, w tym formułę „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów”, uważali za nazbyt idealistyczną, opartą na uległości wobec Berlina i kierującą się fałszywą polityką historyczną⁶⁹. Jedną z cech najbardziej charakterystycznych polityki zagranicznej rządów PiS wobec Niemiec było przyjęcie i realizowanie nowej polityki historycznej. Jej istotą było niekiedy ostentacyjne eksponowanie w polsko-niemieckich relacjach międzypaństwowych polskiego stanowiska w kwestiach tzw. odmiennej pamięci historycznej Polaków i Niemców oraz uzależnianie poprawy klimatu politycznego w relacjach dwustronnych od zaakceptowania przez stronę niemiecką polskiego punktu widzenia. Mariusz Muszyński, przedstawiciel ministra spraw zagranicznych Polski ds. współpracy polsko-niemieckiej, stwierdził, że polska polityka zagraniczna ze względu na przyjęte cele ograniczające pole manewru (dążenie do członkostwa w UE wymuszało dostosowanie się Polski do kryteriów i wymogów unijnych) była nacechowana klientyzmem. Natomiast od momentu wejścia do Unii Europejskiej Polska może wreszcie prowadzić politykę zagraniczną, którą właśnie na nowo definiuje⁷⁰. Eksperti współpracujący z PiS podkreślali, że w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku Niemcy były najczęściej „elementem przeszacowanym”. Marek A. Cichocki pisał: „Polska przeszacowuje znaczenie Niemiec, Niemcy niedoszacowują znaczenia Polski”⁷¹. Przedstawiciele polskich ugrupowań prawicowo-narodowych akcentowali zagrożenia dla Polski i Europy związane z potęgą ekonomiczną Niemiec, ich rosnącą rolą międzynarodową i dominacją w ramach UE oraz domagali się od strony niemieckiej „rzeczywistego partnerstwa”. Janusz Styczek, naczelnik Wydziału ds. Krajów Niemieckojęzycznych w Departamencie Europy Polskiego MSZ, pisał, że rządy Kazimierza Marcinkiewicza, a później Jarosława Kaczyńskiego podjęły próbę realizacji polityki „nowego otwarcia” w stosunkach z Niemcami. „Jej istotą było mówienie wprost o problemach trudnych, prezentowanie własnych uprawnień interesów, rozwiązywanie nagromadzonych w ubiegłych latach problemów oraz stworzenie autentycznego partnerstwa opartego na wzajemnym

⁶⁹ P. Buras: „Moment krytyczny” i nowe horyzonty. *Stan i perspektywy relacji polsko-niemieckich*. W: *Stosunki polsko-niemieckie 1949—2005. Wspólnota wartości i interesów?* Red. B. Kerski, W.D. Eberwein. Olsztyn 2005, s. 283.

⁷⁰ *Odchodzimy od klientyzmu. Wywiad z Mariuszem Muszyńskim*. „Newsweek Polska” z 22 kwietnia 2007.

⁷¹ M. Cichocki: *Niemiecka polityka wobec Polski na nowych drogach?* „Dialog” 2005/2006, nr 72—73, s. 32—33.

zrozumieniu interesów i obaw⁷². Jednakże te zasługujące na pełne poparcie założenia i cele nie zwiększyły efektywności polskiej polityki zagranicznej na kierunku niemieckim, m.in. ze względu na stosowane środki i nazbyt konfrontacyjny styl prowadzenia polskiej polityki zagranicznej przez polityków PiS, w tym przez polskie MSZ kierowane przez Annę Fotygę.

W polskiej polityce zagranicznej doszło do powrotu „problemu niemieckiego”. W dużym stopniu za sprawą powrotu historii do dyskursu politycznego w obu krajach⁷³. Jednakże w Polsce, w przeciwieństwie do Niemiec, w dyskusję zdecydowanie bardziej zaangażowali się przedstawiciele grup rządzących. Polityka historyczna rządu PiS zdominowała relacje polsko-niemieckie⁷⁴. Intensywność, z jaką politycy PiS powrócili w stosunkach polsko-niemieckich do kwestii historycznych, była dużym zaskoczeniem dla strony niemieckiej. W tym samym czasie stopień nieufności Polaków do Niemców był znacznie mniejszy niż wynikało to z relacji międzypaństwowych. Z badań sondażowych przeprowadzonych w Polsce w listopadzie 2005 roku oraz w Niemczech w maju 2006 roku wynikało, że podczas gdy polskie i niemieckie elity polityczne się rozchodzą, społeczeństwa polskie i niemieckie w większym stopniu niż kilka lat temu deklarowały wzajemną akceptację, lepiej też się nawzajem oceniały (tylko 21% Polaków obawiało się Niemców)⁷⁵. Polityka PiS „nowego definiowania stosunków Polski z Niemcami” spotykała się z krytyką nie tylko znacznej części środowisk opiniotwórczych w obu krajach⁷⁶, ale także znacznej części społeczeństwa polskiego i niemieckiego. Z sondażu przeprowadzonego w listopadzie 2006 roku wynikało, że tylko 14% ankietowanych uważało, że rząd PiS lepiej niż poprzednie rządy dba o polskie interesy w sto-

⁷² J. Styczek: *Stosunki Polski z Niemcami*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2007”. Warszawa 2007, s. 98.

⁷³ R. Leuning: *Polen und Deutschland nach dem Regierungswechseln 2005*. „Kraakowskie Studia Międzynarodowe” 2006, nr 4(III), s. 332 i nast.; T. Urban: *Historische Belastungen der Integration Polen in die EU*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2005, B. 5—6.

⁷⁴ Szerzej na temat koncepcji nowej polskiej polityki historycznej zob. R. Kostro, T. Merta, M.A. Cichocki, D. Gawin, Z. Krasnodębski: *Pamięć i odpowiedzialność*. Kraków 2005; M.A. Cichocki: *Władza i pamięć*. Kraków 2005.

⁷⁵ D. Zagrodzka: *Polacy coraz życzliwszym okiem patrzą na Niemców*. „Gazeta Wyborcza” z 7 kwietnia 2006; L. Kolarska-Bobińska, M. Fałkowski: *Polacy-Niemcy: Nieufni politycy, otwarte narody*. „Gazeta Wyborcza” z 2 sierpnia 2006; M. Fałkowski: *Koniec czy powrót historii? Wzajemne postrzeganie Polaków i Niemców po rozszerzeniu Unii Europejskiej*. „Dialog” 2006, nr 76.

⁷⁶ Michael Stürmer, historyk i publicysta niemiecki, wskazywał w jednym z artykułów na niedojrzałość decydentów polskiej polityki zagranicznej do roli, jaką Polska powinna odgrywać w rozwiązywaniu głównych problemów w ramach NATO i w Unii Europejskiej, oraz niezdolność do kompromisu w polityce wobec Niemiec. Zob. M. Stürmer: *Spróbujmy sobie zaufać*. „Dziennik” z 15 marca 2007; *Nie kwestionujemy pojednania Polski i Niemiec*. List otwarty podpisany m.in. przez A. Schwall-Düren, R. Süßmuth, G. Schwan. „Gazeta Wyborcza” z 6 grudnia 2006.

sunkach z Niemcami, 37% nie widziało różnicy, 33% uważało, że dba gorzej, a 16% nie potrafiło tego ocenić⁷⁷. Wyniki sondażu „Newsweeka” i „Die Welt” przeprowadzonego na przełomie czerwca i lipca 2007 roku wskazywały, że 55% badanych Polaków i 34% Niemców uznało wpływ rządów PiS na stosunki polsko-niemieckie za negatywny⁷⁸. W innym sondażu z tego samego roku na pytanie, czy polityka Niemiec zagraża czy nie zagraża bezpieczeństwu Polski, 57% badanych odpowiedziało, że nie zagraża, 34% uznało, że zagraża, a 9% nie umiało tego ocenić⁷⁹.

W początkowych miesiącach rządów polskich ugrupowań narodowo-konserwatywnych nastąpiło znaczne pogorszenie relacji polsko-niemieckich. W tym czasie po stronie polskiej elementy konfrontacyjne dominowały nad kooperacyjnymi. Zarzucona została koncepcja wspólnoty interesów i zbliżenia z Niemcami, którą uznano za „naiwną doktrynę przyjaźni”⁸⁰. Zamiast tego dość wyraźnie lansowana była doktryna permanentnej rywalizacji polsko-niemieckiej⁸¹. W wypowiedziach liderów PiS w sprawach niemieckich dominowały pretensje, problemy sporne i brak woli konstruktywnego rozwiązywania problemów, występujących zarówno w relacjach bilateralnych (np. w sprawie budowy w Berlinie Centrum przeciwko Wypędzeniom, roszczeń odszkodowawczych ze strony wypędzonych i działalności Powiernictwa Pruskiego czy wydanego przez kilka sądów niemieckich zakazu rozmów polskich rodziców z dziećmi po polsku po rozwodzie z ich niemieckimi partnerami), jak i w sprawach międzynarodowych (bezpieczeństwo energetyczne, priorytety w polityce wschodniej UE, modyfikacja podstaw traktatowych UE, relacji transatlantyckich i tarczy antyrakietowej, relacji z Rosją). Znacznie zmniejszyła się liczba wzajemnych wizyt przedstawicieli obu państw, szczególnie szefów rządów. Wizyty kanclerz Angeli Merkel w Warszawie (2 grudnia 2005 roku) oraz prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Berlinie (8 marca 2006 roku) nie oznaczały zmiany stosunku nowych władz polskich do zachodniego sąsiada. Mimo że w roku 2006 prezydenci Polski i Niemiec, Lech Kaczyński i Horst Köhler, spotkali się czterokrotnie, spotkania te nie wpłynęły na znaczną poprawę relacji polsko-niemieckich. Zmniejszyło się też zainteresowanie strony polskiej współpracą w ramach Trójkąta Weimarskiego. Najbardziej wymownym tego przykładem było odwołanie przez prezydenta Lecha Kaczyń-

⁷⁷ W. Szacki: *Polacy boją się zbliżenia Niemiec z Rosją*. „Gazeta Wyborcza” z 25–26 listopada 2006.

⁷⁸ P. Śmiałowicz, F. Gańczak: *Burzliwie. Jak to w rodzinie*. „Newsweek” z 15 lipca 2007.

⁷⁹ J. Cieśla: *Sila niepokoju*. „Polityka” 2007, nr 40.

⁸⁰ M. Muszyński, K. Rak: *Dyplomacja niemocy*. „Rzeczpospolita” z 29 sierpnia 2006.

⁸¹ K.-O. Lang: *Niemcy i Polska w Unii Europejskiej: „od wspólnoty interesów” do „konstruktywnych rozbieżności”*. W: *Polska-Niemcy-Francja. Wzajemne postrzeganie po rozszerzeniu UE*. Red. L. Kolarska-Bobińska, M. Fałkowski. Warszawa 2008, s. 115.

skiego szczytu weimarskiego zaplanowanego na czerwiec 2006 roku. Decyzja ta motywowana była problemami zdrowotnymi polskiego prezydenta. Jednak w wielu komentarzach prasowych podkreślano, że głównym motywem odwołania szczytu był ironiczny i w wielu miejscach obraźliwy artykuł, jaki ukazał się w niemieckim czasopiśmie „Das Tageszeitung”. Po stronie niemieckiej z dużym zdziwieniem czy wręcz irytacją przyjęto fakt, że za aroganckiego felietonistę jednej z wielu gazet odpowiada rząd RFN. Oprócz tego ważnym, jeśli nie najważniejszym, motywem odwołania spotkania weimarskiego była krytyczna ocena przez nowych decydentów polskiej polityki zagranicznej dotychczasowej współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego. Wskazywali oni na obawy, że funkcjonowanie trójkąta w rozszerzonej UE może utrwalić nierówną pozycję Polski wobec Francji i Niemiec (asymetria partnerów). W polskiej polityce integracyjnej akcent został położony na tworzenie przez Polskę doraźnych koalicji w dążeniu do realizacji konkretnych celów a nie na opieranie się na stałych, strategicznych partnerach.

Do kilkakrotnie przekładanego spotkania na szczycie w ramach Trójkąta Weimarskiego doszło 5 grudnia 2006 roku w Mettlach w RFN. Udział w nim wzięli prezydent Polski Lech Kaczyński, prezydent Francji Jacques Chirac i kanclerz Niemiec Angela Merkel. Przedmiotem wymiany poglądów przywódców trzech państw były m.in. sprawy dotyczące utrzymującego się rosyjskiego embarga na import polskiego mięsa, współpracy UE z Rosją i Ukrainą, bezpieczeństwa energetycznego oraz europejskiej polityki zagranicznej i obronnej. Kanclerz Merkel w imieniu swoim oraz prezydentów Kaczyńskiego i Chiraca potwierdziła wolę pogłębiania współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego⁸². Politolog niemiecki Jörg Himmelreich pisał nawet, że efektem szczytu była zgoda jego uczestników co do wspólnej polityki wobec Rosji⁸³. Wydaje się jednak, że było to zbyt daleko idące stwierdzenie.

Wielce wymowny był fakt, że premier Jarosław Kaczyński w swoim exposé wygłoszonym w Sejmie w połowie 2006 roku stosunkom polsko-niemieckim nie poświęcił ani słowa. W tym samym czasie rząd niemiecki, dążąc do poprawy stosunków z Polską, akcentował, by w relacjach dwustronnych skupić się na teraźniejszości i przyszłości, a w mniejszym stopniu dyskutować o historii. Po stronie polskiej przeciwnie — eksponowano kwestie sporne i postawę nieufności wobec strony niemieckiej. Rządy premiera Kazimierza Marcinkiewicza oraz Jarosława Kaczyńskiego z dużym dystansem podchodziły do niemieckich propozycji rozwiązania najbardziej palących proble-

⁸² B.T. Wieliński: *Ocieplenie w Trójkącie*. „Gazeta Wyborcza” z 6 grudnia 2006; R. Woś: *Sukces w trójkącie*. „Dziennik” z 6 grudnia 2006.

⁸³ J. Himmelreich: *Zachód lepiej rozumie Polskę*. „Dziennik” z 7 grudnia 2006.

mów w stosunkach polsko-niemieckich: rozmów w sprawie projektu prezydentów Johanna Raua i Aleksandra Kwaśniewskiego z 2003 roku europejskiej sieci „Pamięć i Solidarność”, który miałby na celu obiektywnie przedstawić dramaty wysiedlonych i wypędzonych z Europy Środkowej i Wschodniej; ożywienia Trójkąta Weimarskiego; włączenia Polski do gazociągu bałtyckiego (budowa polskiego łącznika gazowego). W relacjach polsko-niemieckich coraz wyraźniejsze były oznaki braku zaufania.

Pierwsze przejawy większego zainteresowania rządu premiera Jarosława Kaczyńskiego poprawą stosunków polsko-niemieckich można było zaobserwować pod koniec 2006 roku. Wyrazem tego była wizyta premiera w RFN w ramach konsultacji międzyrządowych (30 października 2006 roku) i deklarowana gotowość szefów rządów obu państw do poprawy wzajemnych relacji. W komentarzach prasowych podkreślano, że konsultacje międzyrządowe z udziałem szefów rządów, wiceministrów, ministrów spraw zagranicznych oraz innych resortów, które odbyły się po rocznej przerwie, spowodowanej m.in. w roku 2005 wyborami parlamentarnymi i zmianami rządów w obu państwach, wskazują na wolę obu stron do podtrzymywania dotychczasowych form współpracy. Wizyta premiera Kaczyńskiego w Berlinie nie była przełomem, ale krokiem w kierunku dialogu polsko-niemieckiego na najwyższym szczeblu. Dla strony polskiej najważniejszym efektem wizyty polskiej delegacji rządowej w Niemczech była obietnica, jaką złożyła kanclerz Merkel, że w sytuacji zagrożenia energetycznego Polska może dostawać gaz z Zachodu. Dokonano wymiany poglądów na temat wielu spornych spraw, ale nie osiągnięto porozumienia. Kanclerz Niemiec nie zgodziła się na polską propozycję podpisania umowy międzynarodowej, w której obie strony wyrzekłyby się wzajemnych roszczeń za skutki II wojny światowej⁸⁴. Angela Merkel powtórzyła, że niemiecki rząd nie zgłasza roszczeń wobec Polski i nie popiera indywidualnych pozwów swoich obywateli. Konsternację rządu niemieckiego wywołały wystąpienia czołowych polityków PiS pod koniec 2006 roku, w których rozważali oni możliwość renegotjacji traktatu polsko-niemieckiego z 1991 roku i uzupełnienia go o zapis, że roszczenia majątkowe obywateli Niemiec wobec Polski, będące konsekwencją II wojny światowej, stają się wewnętrzną sprawą RFN⁸⁵.

⁸⁴ W niektórych komentarzach prasowych wskazywano, że lansowana przez PiS koncepcja „wzajemnego zrzeczenia się roszczeń” jest posunięciem wielce niefortunnym w polskiej polityce zagranicznej, gdyż — wbrew pozorom — nadaje niemieckim roszczeniom jakieś prawne uznanie (nie zrzekamy się przecież czegoś, czego nie uznajemy). A. Krzemiński, M. Ostrowski: *Nie siedź w kącie*. „Polityka” 2007, 6 stycznia.

⁸⁵ Przedstawiciele rządu niemieckiego argumentowali, że przesiedleńcy otrzymali już pomoc ze strony rządu RFN w latach pięćdziesiątych. Rządu niemieckiego nie stać na więcej i nie będzie ponownie ogłaszać zaspokajania roszczeń przesiedleńców. Należy utrzymywać stanowisko, że roszczeń popieranych przez rządy Polski i Niemiec nie ma po obu stronach.

Warto wspomnieć, że w roku 2006 Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” zakończyła wypłatę świadczeń ofiarom pracy przymusowej i niewolniczej. W latach 1992—2005 ze środków przekazanych przez RFN Fundacja wypłaciła poszkodowanym przez III Rzeszę świadczenia na łączną kwotę 4,6 mld zł⁸⁶.

Pod koniec 2006 i na początku 2007 roku polscy badacze spraw niemieckich coraz częściej wyrażali opinie, że w polityce zagranicznej Polski wobec Niemiec logika walki będzie stopniowo zastępowana logiką kompromisu. Podstawą do prognozy, że po okresie znacznego schłodzenia międzypaństwowe stosunki polsko-niemieckie zaczną ulegać poprawie, było narastające wśród decydentów polskiej polityki zagranicznej przekonanie, że regres w stosunkach polsko-niemieckich źle wpływa na polskie możliwości międzynarodowe. W ocenie przewodniczącego Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych a zarazem czołowego wówczas polityka PiS Pawła Zalewskiego, poprawa stosunków polsko-niemieckich powinna pozwolić na wzrost roli Polski w UE i NATO oraz na lepszą realizację polskich interesów w tych strukturach, w tym na zwiększenie polskiej atrakcyjności dla Stanów Zjednoczonych⁸⁷. Oznaczało to próbę powrotu do tego nurtu w polskiej polityce zagranicznej, w którym dobre stosunki polsko-niemieckie były postrzegane jako dźwignia zwiększenia polskiej roli w Europie⁸⁸. Ponieważ Stany Zjednoczone pozostawały dla grup rządzących w Polsce w omawianym okresie głównym punktem odniesienia, znaczna poprawa stosunków niemiecko-amerykańskich w pierwszym roku funkcjonowania rządu kanclerz Merkel była istotnym czynnikiem wpływającym na większą skłonność rządu polskiego do poprawy stosunków z Niemcami. Tym samym rząd premiera Kaczyńskiego wydawał się stopniowo uznawać stanowisko wyrażane m.in. przez Zbigniewa Brzezińskiego, że wartość Polski dla Stanów Zjednoczonych będzie rosła w miarę poprawy stosunków z Niemcami, a im słabsza jest pozycja Polski w Europie, tym mniej wartościowym partnerem staje się ona dla USA⁸⁹.

Zarówno po stronie polskiej, jak i po stronie niemieckiej dostrzegano potrzebę wyznaczenia nowych priorytetów w relacjach polsko-niemieckich,

⁸⁶ J. Styczek: *Stosunki Polski z Niemcami...*, s. 101.

⁸⁷ P. Zalewski: *Dyplomacja w imię wartości*. „Rzeczpospolita” z 7—8 października 2006.

⁸⁸ Zob. *Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda na posiedzeniu Sejmu 21 stycznia 2005 roku)*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006”. Warszawa 2006, s. 16.

⁸⁹ Zbigniew Brzeziński w przemówieniu wygłoszonym w maju 2006 roku podkreślał, że pojednanie polsko-niemieckie jest znacznie bardziej potrzebne Polsce niż Niemcom. Z. Brzeziński: *Najlepsze lata Polski*. „Gazeta Wyborcza” z 19 maja 2006.

dotyczących m.in. bezpieczeństwa w Europie Środkowej, polityki wschodniej UE, Kaliningradu, polityki energetycznej UE, problemów związanych z nielegalną migracją⁹⁰. W rozwiązywaniu problemów z tym związanych możliwe było osiągnięcie przez Polskę i Niemcy znacznej zbieżności interesów, wzmacniających dialog i intensywność stosunków wzajemnych. Niemcy pozostawały państwem kluczowym dla Polski w realizacji wielu jej celów w polityce integracyjnej, w relacjach euroatlantyckich oraz w relacjach z Rosją i z innymi państwami Europy Wschodniej. Minister spraw zagranicznych Polski Anna Fotyga w wystąpieniu sejmowym 25 stycznia 2007 roku zapowiedziała intensyfikację współpracy z RFN w zakresie polityki europejskiej i transatlantyckiej oraz w ramach Trójkąta Weimarskiego⁹¹.

Istotnym wydarzeniem w relacjach polsko-niemieckich w roku 2007 stała się dwudniowa wizyta (16—17 marca) kanclerz Niemiec Angeli Merkel w Polsce. Mimo że nie przyniosła ona przełomu w stosunkach międzypaństwowych Polski i Niemiec, była okazją do lepszego zrozumienia się przez obie strony. Była ona też kolejnym przejawem dążenia rządu A. Merkel do poprawy stosunków z Polską i postrzegania naszego kraju jako ważnego partnera Niemiec. Po stronie polskich grup rządzących zaczęto dostrzegać te intencje i stopniowo je doceniać. Świadczyła o tym sama forma wizyty. Miała ona szczególny charakter, chociażby z tego względu, że kanclerz RFN przyjechała do Polski z mężem, z którym rzadko pokazywała się na oficjalnych spotkaniach. W czasie rozmów przeprowadzonych z kanclerz RFN w Warszawie oraz w Juracie prezydent RP zobowiązał się współpracować nad przygotowaniem na bazie odrzuconego przez Francuzów i Holendrów w połowie 2005 roku Traktatu Konstytucyjnego dla Europy nowego traktatu Unii Europejskiej. Należy zaznaczyć, że wynegocjowanie takiego traktatu stało się głównym celem sprawowanej przez Niemcy w pierwszym półroczu 2007 roku prezydencji w Unii Europejskiej⁹². Kanclerz Merkel zapewniła prezydenta Kaczyńskiego o dużych szansach na umieszczenie w przyszłym traktacie zapisu o solidarności energetycznej, na czym stronie polskiej bardzo zależało.

W czasie przemówienia wygłoszonego 16 marca 2007 roku na Uniwersytecie Warszawskim kanclerz Merkel starała się łagodzić polskie obawy wobec Niemiec związane z wydarzeniami historycznymi. Stwierdziła m.in., że jej rząd nigdy nie poprze roszczeń Powiernictwa Pruskiego oraz że w dążeniu Niemców do upamiętnienia ich powojennych ucieczek i wypędzeń żadna

⁹⁰ R. Polenz, P. Zalewski: *Europejskie marzenie*. „Wprost” 2006, 5 listopada.

⁹¹ Informacja rządu nt. realizacji Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy (źródło: [http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/wgdruku/1328/\\$file/1328.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/wgdruku/1328/$file/1328.pdf)).

⁹² A. Maurer: *Die Verhandlungen zum Reformvertrag unter deutschen Vorsitz*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2007, nr 43.

reinterpretacja historii przez Niemcy nie może mieć miejsca. Zarysowała też własną wizję rozwoju procesu integracji europejskiej i jednoczenia Europy oraz główne problemy pozostające do rozwiązania przez Unię Europejską⁹³.

Minister spraw zagranicznych Polski Anna Fotyga w informacji rządu na temat polityki zagranicznej w 2007 roku przedstawionej 11 maja tegoż roku w Sejmie wskazała, że na stosunki polsko-niemieckie negatywnie rzutują przede wszystkim niektóre kwestie o charakterze bilateralnym. Do takich zaliczyła sprawy odnoszące się do historii i do pozycji polskiej mniejszości w Niemczech, projekt budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom, roszczenia majątkowe obywateli niemieckich wobec państwa polskiego oraz projekt budowy gazociągu na dnie Bałtyku. Minister Fotyga skierowała pod adresem rządu niemieckiego propozycję przyjęcia wspólnej polsko-niemieckiej deklaracji, w której zostałyby potwierdzone stanowisko obu rządów, że roszczenia majątkowe obywateli niemieckich wobec państwa polskiego nie mają podstaw prawnych zarówno w prawie polskim, niemieckim, jak i międzynarodowym⁹⁴.

Na polsko-niemieckie relacje polityczne w owym czasie rzutowało także negatywne stanowisko kanclerz Merkel wobec polsko-niemieckich planów budowy elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego w Polsce i w Czechach. Strona niemiecka opowiadała się za budową takiego systemu w ramach NATO i za otwartą dyskusją na ten temat z Rosją⁹⁵. Jeszcze większe znaczenie dla stosunków polsko-niemieckich w pierwszej połowie 2007 roku miały spory polsko-niemieckie dotyczące stanowiska obu państw w sprawie nowego traktatu dla UE. Pod koniec marca rząd premiera Kaczyńskiego wystąpił z propozycją zupełnie nowego systemu głosowania w Radzie Unii Europejskiej, wedle którego podstawą do wyliczenia siły głosu państwa byłby pierwiastek kwadratowy z liczby jego ludności (tzw. pierwiastkowy sposób liczenia głosów). Natomiast sprawujące w tym czasie prezydenturę unijną Niemcy, jak i zdecydowana większość państw członkowskich UE, opowiadały się za oparciem nowego traktatu unijnego na zrębach eurokonstytucji⁹⁶. Spotkanie kanclerz Angeli Merkel i prezydenta Lecha Kaczyń-

⁹³ Przemówienie kanclerz federalnej Angeli Merkel na Uniwersytecie Warszawskim. W: *Polska — Niemcy 1945—2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*. Red. W.M. Góralski. Warszawa 2007, s. 383—393.

⁹⁴ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2007 roku przedstawiona przez minister spraw zagranicznych Annę Fotygę na posiedzeniu Sejmu w dniu 11 maja 2007 roku. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2008”. Warszawa 2008, s. 25—26.

⁹⁵ Ł. Adamski: *Niemiecka debata o systemie obrony przeciwrakietowej*. „Biuletyn” (Polski Instytut Spraw Międzynarodowych) 2007, nr 17; Z. Parafianowicz, R. Woś: *Tarcza powinna być w NATO*. „Dziennik” z 14 marca 2007.

⁹⁶ H. Wagner: *Die polnische und deutsche Debatte über den Vertrag vom Lissabon. Dissonanzen und Übereinstimmungen*. W: „Krakowskie Studia Międzynarodowe”. Nr 4 (V) Kraków 2008.

skiego w niemieckim Mesebergu (17 czerwca 2007 roku) nie doprowadziło do zbliżenia stanowisk w omawianej kwestii. Na szczycie UE w Brukseli w czerwcu 2007 roku polska delegacja odstąpiła od zabiegania o pierwsiastkowy system głosowania. W zamian uzyskała zobowiązanie pozostałych państw do wprowadzenia odpowiednich zapisów do nowego traktatu reformującego Unię Europejską, który miał zostać przyjęty przez konferencję międzyrządową do końca 2007 roku. Na mocy tych zapisów praktycznie do roku 2017 utrzymany zostanie tzw. nicejski sposób głosowania w Radzie UE oraz tzw. wzmocniony mechanizm z Joaniny⁹⁷. Osiągnięte porozumienie w Brukseli nie wpłynęło na znaczną poprawę klimatu politycznego w relacjach polsko-niemieckich. Minister spraw zagranicznych Anna Fotyga kilka dni po ogłoszeniu przez premiera Jarosława Kaczyńskiego przedterminowych wyborów parlamentarnych w Polsce w wywiadach prasowych przestrzegała przed zagrożeniem ze strony Niemiec. Mówiła o Niemcach jako o „historycznym wrogu”, państwie, które chce upokorzyć i zdominować Polskę w Unii Europejskiej oraz które wraz z Rosją konspiruje przeciwko naszemu krajowi⁹⁸.

Rząd Jarosława Kaczyńskiego nie rozwiązał żadnej kwestii spornej w stosunkach polsko-niemieckich. Jednak należy mieć na uwadze, niezależnie od oceny polityki zagranicznej realizowanej przez PiS, że rozwiązanie wielu z tych problemów, szczególnie związanych z prowadzoną przez oba kraje polityką historyczną, zależało w dużo większym stopniu od Niemiec niż od Polski. Szczególnie w obszarze sporów związanych z odmienną pamięcią historyczną polski sprzeciw stanowił bardziej zdecydowaną niż w okresie wcześniejszym reakcję na działalność w tym obszarze władz RFN lub organizacji niemieckich. W ocenie niektórych analityków jednym z pozytywnych następstw polityki PiS realizowanej wobec Niemiec, w tym mówienia „bez ogródek” o problemach w stosunkach dwustronnych, a także używania konfrontacyjnego języka, było to, że uświadomiły one Niemcom, jak kruche są relacje polityczne z ich wschodnim sąsiadem i jak wielkiej wrażliwości wymaga ich rozwijanie⁹⁹. Łukasz Adamski pisał: „Obecnie wydaje się, że strategia niemiecka Jarosława Kaczyńskiego przyniosła więcej szkód niż korzyści. Nie doprowadziła bowiem do rozwiązania istniejących problemów w stosunkach polsko-niemieckich, ale spowodowała, że polskie władze, a także Polska jako kraj ponieśli ogromne szkody na wizerunku”¹⁰⁰. Podzielić należy opinię tego samego autora, że

⁹⁷ J. Barcz: *Przewodnik po Traktacie z Lizbony*. Warszawa 2008.

⁹⁸ J. Bielecki: *Anna Fotyga — Niemcy chcą upokorzyć Polskę*. „Dziennik” z 16 sierpnia 2007.

⁹⁹ Ł. Adamski: *Polityka Polski wobec Niemiec*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2008”. Warszawa 2008, s. 120.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 121.

rozwiązanie tych sporów zależało w dużo większym stopniu od Niemiec niż od Polski. Problemy dotyczące sporów historycznych wynikały bowiem w większości z działań organizacji niemieckich i rządu RFN, polski sprzeciw stanowił zaś tylko reakcję na te działania¹⁰¹.

W listopadzie 2007 roku, w wyniku przedterminowych wyborów do Sejmu i Senatu utworzony został nowy polski rząd, oparty na koalicji Platforma Obywatelska (PO) i Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Na czele rządu stanął Donald Tusk. Z zapowiedzi przedstawicieli tego rządu wynikało, że w polityce zagranicznej RP nie zmienia się priorytety, ale zmianie ulegnie forma jej prowadzenia. Wśród nowych akcentów prowadzonej przez rząd premiera Tuska polityki zagranicznej było dążenie do wzmocnienia kierunku prounijnego i zręczniejsze godzenie opcji amerykańskiej z europejską. Polityka zagraniczna rządu PO/PSL miała być skuteczniejsza, spokojniejsza i bardziej kompetentna w porównaniu z prowadzoną w latach 2005–2007. Rząd Tuska zapowiadał także poprawę stosunków polsko-niemieckich i polsko-rosyjskich, wycofanie oddziałów polskich z Iraku, poprawę pozycji Polski w Unii Europejskiej oraz większą stanowczość w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi¹⁰². Donald Tusk, przedstawiając 6 listopada 2007 roku dziennikarzom mediów zagranicznych swoją wizję polityki zagranicznej RP, w tym stosunków Polski z Niemcami, zapowiadał, że stosunki te będą lepsze, ale zarazem zastrzegał, że nie zamierza iść na duże ustępstwa w takich sprawach, jak budowa gazociągu po dnie Bałtyku, roszczenia za mienie pozostawione przez Niemców w Polsce czy budowa Centrum przeciwko Wypędleniom¹⁰³.

W wygłoszonym 23 listopada 2007 roku na forum Sejmu exposé premier Donald Tusk stwierdził m.in.: „[...] chcemy rozwijać strategiczne stosunki z Niemcami, nie unikając spraw trudnych. Relacje polsko-niemieckie są kluczowe dla dobrej pozycji obu państw w Unii Europejskiej i równocześnie wymagają szczególnej pieczołowitości, braku kompleksów, jasnego, twardego, kiedy trzeba, i przyjaznego stawiania wzajemnych problemów, wzajemnych oczekiwań”¹⁰⁴. Nowy minister spraw zagranicznych Polski, Radosław Sikorski, w swoim wystąpieniu w Sejmie (7 maja 2008 roku) stwierdził zaś m.in., że Polska ma nadzieję na dialog i możliwie najbliższą współpracę z Niemcami, które pozwolą przezwycię-

¹⁰¹ Ibidem, s. 119.

¹⁰² *Kurs Fotygi do zmiany. Wywiad z Bronisławem Komorowskim, wiceprzewodniczącym PO*. „Dziennik” z 24 października 2007; A. Talaga: *Nowa mapa polskiej polityki zagranicznej*. „Dziennik” z 25 października 2007.

¹⁰³ J. Bielecki: *Warunki Tuska dla Niemiec*. „Dziennik” z 7 listopada 2007; P. Wroński: *Z Niemcami się dogadamy, z tarczą zobaczymy*. „Gazeta Wyborcza” z 7 listopada 2007.

¹⁰⁴ *Zaufanie polską racją stanu. Fragmenty exposé premiera Donalda Tuska*. „Gazeta Wyborcza” z 24–25 listopada 2007.

żyć historyczne uwikłania, oraz że „Polska oczekuje od Niemiec partnerskiego dialogu o charakterze strategicznym, na wzór stosunków niemiecko-francuskich”¹⁰⁵. Minister Sikorski nie konkretyzował jednak tego, na czym ten partnerski dialog o charakterze strategicznym miałby polegać w praktyce.

Radosław Sikorski w czasie wizyty w Berlinie (6 grudnia 2007 roku) zadeklarował gotowość do podjęcia rozmów z Niemcami na najbardziej drażliwe kwestie, w tym niemiecko-rosyjskiego gazociągu na dnie Bałtyku. Podobne stanowisko prezentował premier Tusk w czasie swojej pierwszej wizyty w roli szefa polskiego rządu w Niemczech (11 grudnia 2007 roku). Po stronie niemieckiej w tym samym czasie dążenie do zmiany na lepsze w stosunkach polsko-niemieckich i do otwarcia nowego ich rozdziału deklarowali zarówno kanclerz Angela Merkel, jak i minister spraw zagranicznych Frank Walter Steinmeier¹⁰⁶. Oczywiście, nikt rozsądny nie zakładał, że wraz z utworzeniem nowej koalicji rządzącej w Polsce w stosunkach polsko-niemieckich dojdzie do zasadniczego przełomu dzięki wyeliminowaniu spraw spornych i odmiennych interesów. Jednakże pomimo występowania nadal wielu kwestii spornych w relacjach międzyrządowych obu państw nastał nowy, lepszy klimat dla ich rozwiązywania. Sprzyjało temu również podpisanie na szczycie Unii Europejskiej w Lizbonie (13 grudnia 2007 roku) traktatu reformującego UE (Traktatu z Lizbony). Piotr Buras pisał w połowie grudnia 2007 roku, że „Polska polityka wobec Niemiec nie musi być ani prowadzona »na kolanach«, ani być maksymalistyczną »polityką godności«. Zasługą Donalda Tuska jest, że już dziś postawił na Realpolitik. Na razie stawką w tej grze jest tylko powrót do normalności”¹⁰⁷.

W roku 2008 stosunki polsko-niemieckie determinowane były w znacznym stopniu, oprócz kwestii poruszanych w relacjach dwustronnych, problemami występującymi w stosunkach międzynarodowych, w tym przede wszystkim kwestiami związanymi z ratyfikacją Traktatu z Lizbony, konfliktem osetyńsko-gruzińsko-rosyjskim, światowym kryzysem finansowym oraz wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych. W czasie kolejnych spotkań premiera Tuska z kanclerz Merkel oraz ministrów spraw zagranicznych obu państw wiele miejsca poświęcano na rozmowy dotyczące bezpieczeństwa energetycznego, w tym spornej kwestii rurociągu bałtyckiego oraz polityki wschodniej UE.

¹⁰⁵ Informacja ministra spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku. W: K. Łastawski: *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*. Warszawa 2009, s. 229–230.

¹⁰⁶ *Polsko-niemieckie lody przełamane. Rozmowa z Frankiem Walterem Steinmeierem, szefem MSZ Niemiec i wicekanclerzem*. „Gazeta Wyborcza” z 10 grudnia 2007.

¹⁰⁷ P. Buras: *Realpolitik Tuska*. „Gazeta Wyborcza” z 15–16 grudnia 2007.

W roku 2008 zostały odmrożone po dwuletniej przerwie polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe¹⁰⁸. Głównym tematem konsultacji przeprowadzonych w Warszawie w dniu 9 grudnia 2008 roku, w których uczestniczyła niemal połowa rządu niemieckiego i polskiego, był tzw. pakiet energetyczno-klimatyczny. Temu zagadnieniu miał być poświęcony także szczyt UE w Brukseli (11–12 grudnia 2008 roku). Zastrzeżenia do pakietu miały oba rządy, które chciały przyznania im ulg związanych z koniecznością kupowania uprawnień do handlu emisjami. Polska, jak i kilka innych państw, w których prąd wytwarza się głównie z węgla, nie godziła się na wolny handel prawami do emisji CO₂, bo to musiałoby doprowadzić do bardzo dużych podwyżek cen prądu w naszym kraju. Dlatego rząd D. Tuska zabiegał o to, by z wolnego handlu prawami emisji CO₂ polskie elektrownie były wyłączone do 2019 roku¹⁰⁹. Kanclerz Merkel zobowiązała się do poparcia na szczycie UE w Brukseli polskiego postulatu odłożenia o kilka lat terminu, w którym polskie elektrownie będą musiały płacić za emisję szkodliwych gazów. Niemcy nie chciały się jednak zgodzić, by Unia Europejska finansowała modernizację elektrowni w krajach naszego regionu¹¹⁰. Polscy i niemieccy komentatorzy zwracali uwagę, że rozmów polsko-niemieckich nie zdominowały sporne tematy dotyczące spraw historycznych. Mimo że one nie zniknęły, to nie były już tematami dominującymi w nowym dialogu pomiędzy Warszawą a Berlinem¹¹¹.

Trwający kilka lat wzrost napięcia w relacjach polsko-niemieckich na tle pozwów skierowanych przez Pruskie Powiernictwo do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz) w Strasburgu został wyhamowany po wyroku tego trybunału wydanym 9 października 2008 roku. Trybunał odrzucił skargę na Polskę, złożoną przez Pruskie Powiernictwo. Domagano się w niej rekompensat lub zwrotu mienia wysiedlonych w następstwie II wojny światowej Niemców. W uzasadnieniu ETPCz stwierdził, że skarga była bezpodstawna, gdyż Polska w pierwszej połowie 1945 roku nie sprawowała kontroli nad swoimi przyszłymi ziemiami zachodnimi (chodzi o tzw. dzikie wypędzenia). Nadal wchodziły one w skład Niemiec. Wysiedleni w tym czasie Niemcy nie mogą więc niczego żądać od Polski, która nie jest adresatem ich roszczeń. ETPCz nie widział również możliwości zastosowania przepi-

¹⁰⁸ Warto zaznaczyć, że tę formę kontaktów bilateralnych rząd RFN stosował tylko w relacjach z Francją i z Polską.

¹⁰⁹ Pakiet klimatyczny zaproponowany przez Komisję Europejską zakładał, że już od 2013 roku elektrownie, które zanieczyszczają środowisko, będą musiały płacić gigantyczne odszkodowania.

¹¹⁰ B.T. Wieliński: *Angela Merkel z Donaldem Tuskiem. Był klimat*. „Gazeta Wyborcza” z 10 grudnia 2008; J. Bielecki: *Tańszy prąd dzięki Merkel?* „Dziennik” z 10 grudnia 2008.

¹¹¹ W. Lorenz, P. Jendroszyk: *Klimat różni Polskę i Niemcy*. „Rzeczpospolita” z 10 grudnia 2008.

sów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1953 roku, gdyż Polska ratyfikowała ją dopiero w 1994 roku.

Rząd Donalda Tuska podjął rozmowę z rządem RFN na temat lansowanej przez gabinet kanclerz A. Merkel inicjatywy „widoczny znak”, wyznaczenia miejsca, które ma w Berlinie upamiętniać wypędzenia. Inicjatywa ta była odpowiedzią na propozycję Związku Wypędzonych budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom. W 2005 roku chadecja i socjaldemokracja ustaliły, że rząd „wielkiej koalicji” spowoduje, że w „widocznym znaku” akcja wypędzeń zostanie pokazana jako konsekwencja rozpoczętej przez Niemców wojny, a placówka powstanie we współpracy z Polską¹¹². Jednakże rząd PiS wykluczał rozmowy z Niemcami na ten temat. Rząd D. Tuska, mimo że podjął rozmowy na ten temat, zachowywał duży dystans wobec tej inicjatywy. Polityków polskich niepokoił też ewentualny udział Eriki Steinbach w tworzeniu tej instytucji. Wielokrotnie na ten temat wypowiadał się Władysław Bartoszewski, który pełnił funkcję pełnomocnika premiera do spraw stosunków polsko-niemieckich¹¹³. Rząd D. Tuska starał się zachować „życzliwą neutralność” wobec „widocznego znaku”, ale nie zamierzał go współtworzyć.

W komentarzach politycznych dotyczących oceny charakteru stosunków polsko-niemieckich w roku 2008 zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej dominowały te, w których akcentowano, że w relacjach tych konfrontacja ponownie została zastąpiona kooperacją. Jednak w ocenach pierwszego roku rządu D. Tuska, w tym jego polityki niemieckiej, nie brak było także głosów, szczególnie publicystów popierających PiS, w których podkreślano, że „wygładzenie relacji z Niemcami Donald Tusk uzyskał przez zamieszczenie pod dywan wszystkich konfliktowych kwestii. Zapomniał o bałtyckiej rurze, zarzucił protesty przeciwko udziałowi Eriki Steinbach w Centrum przeciwko Wypędzeniom, nie informuje też o wynikach rozmów na temat budzącej wiele kontrowersji działalności Jugendamtów. Stałą Radę Forum Polsko-Niemieckiego wyczyszczono z osób »utrudniających dialog«, a kwestie zmian w traktacie polsko-niemieckim zdjęto w agendy rozmów. W zamian uzyskaliśmy wiele kurtuazyjnych wizyt Angeli Merkel i pewną życzliwość Niemiec w rozmowach o pakiecie klimatycznym”¹¹⁴.

¹¹² W przeciwieństwie do koncepcji Centrum przeciwko Wypędzeniom pieczę nad projektem „widocznego znaku” miał sprawować rząd federalny, a nie Związek Wypędzonych.

¹¹³ *Niemcy są gotowe pójść na ustępstwa. Rozmowa z Władysławem Bartoszewskim*. „Dziennik” z 4 lutego 2008; *Wywiad z Władysławem Bartoszewskim*. „Rzeczpospolita” z 9–10 lutego 2008; *Trzeba pamiętać kto podpalił świat. Wywiad z Władysławem Bartoszewskim*. „Gazeta Wyborcza” z 25 lutego 2008.

¹¹⁴ P. Semka: *Zderzenie dwóch dyplomacji*. „Rzeczpospolita” z 31 grudnia 2008—1 stycznia 2009.

W grudniu 2008 roku odbyło się po trzyletniej przerwie XIII Forum Polsko-Niemieckie. W czasie obrad wystąpił polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który zaapelował do zebranych, by uczynić wszystko, aby już nigdy w stosunkach polsko-niemieckich nie zwyciężyła logika „konfliktu interesów”. Minister deklarował w imieniu polskiego rządu wolę prowadzenia z Niemcami dialogu strategicznego w kwestiach ważnych nie tylko dla obu państw i ich społeczeństw, ale też dla całej Europy i świata. „Nadszedł czas — mówił R. Sikorski — tworzenia nowej polsko-niemieckiej wspólnoty interesów w europejskich ramach”¹¹⁵. W przemówieniu wygłoszonym w sejmie 13 lutego 2009 roku minister Sikorski zaznaczył, że udało się przywrócić dobrosąsiedzki, partnerski dialog z Niemcami¹¹⁶.

Rząd premiera D. Tuska doprowadził do poprawy klimatu w polsko-niemieckim dialogu politycznym. Stworzone zostały lepsze warunki do rozwiązywania najważniejszych problemów między obu państwami. Jednak samo podjęcie rozmów ani ich duża częstotliwość nie oznaczały automatycznie przezwyciężenia wielu rozbieżności oraz rozwiązania spraw spornych między Polską i Niemcami. Premier Tusk pisał, że w stosunkach polsko-niemieckich skończył się czas polityki gestów, a nadszedł czas polityki interesów. „Można zmienić styl czy poziom skuteczności polityki zagranicznej, lecz problemy we wzajemnych relacjach nie znikają tylko dlatego, że zmienia się ekipa rządząca w Warszawie lub Berlinie”¹¹⁷. Nowy klimat polityczny w relacjach polsko-niemieckich po roku 2007 sprzyjał spokojniejszej dyskusji na sporne tematy dotyczące np. pamięci historycznej Polaków i Niemców czy gazociągu północnego.

Rok 2009 był okresem wielu uroczystości rocznicowych z udziałem czołowych polityków Polski i Niemiec. Stwarzało to okazję do dalszej poprawy relacji polsko-niemieckich, ale mogło także sprzyjać nowym sporom, szczególnie na tle odmiennej pamięci Polaków i Niemców, dotyczącej zwłaszcza II wojny światowej i pierwszych lat powojennych. To, która z tych tendencji przeważa w relacjach międzyrządowych, zależało przede wszystkim od woli politycznej grup rządzących w Polsce i w Niemczech.

Minister spraw zagranicznych Niemiec Frank-Walter Steinmeier uczestniczył w lutym 2009 roku w dyskusji z okazji 20. rocznicy polskiego Okrągłego Stołu. Kanclerz A. Merkel wzięła udział w zorganizowanych w Krakowie obchodach z okazji 20. rocznicy wyborów parlamentarnych w Polsce (przeprowadzonych 4 czerwca 1989 roku), które były jednym z najważniej-

¹¹⁵ Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego na XIII Forum Polsko-Niemieckim (Berlin, 5 grudnia 2008 r.). Źródło: <http://www.msz.gov.pl>.

¹¹⁶ Zob. [http://www.platforma.org/print/\(gsK2k4a3vbzLjsHWkVvErJW6e969hfJdw5nBm8S](http://www.platforma.org/print/(gsK2k4a3vbzLjsHWkVvErJW6e969hfJdw5nBm8S).

¹¹⁷ D. Tusk: *Jakiej Unii potrzebuje Polska, jakiej wspólnoty potrzebuje Europa?* „Dialog” 2007/2008, nr 80—8, s. 17.

szych etapów przyspieszonych zmian ustrojowych w Polsce w roku 1989, prowadzących jednocześnie do rozpadu bloku wschodniego i zjednoczenia Niemiec¹¹⁸. W zorganizowanych w Gdańsku uroczystościach upamiętniających 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej uczestniczyła, wraz z delegacjami z wielu państw, także delegacja niemiecka z kanclerz Merkel na czele. Podczas uroczystości w 20. rocznicę obalenia muru berlińskiego strona niemiecka podkreślała niedocenianą nieraz w Niemczech rolę Polski i Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w zjednoczeniu Niemiec i przezwyciężeniu jałtańsko-poczdamskiego podziału Europy.

Cornelia Pieper, minister stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemiec, pisała w kontekście wymienionych uroczystości, że w bogatym w rocznice 2009 roku zarówno w relacjach polsko-niemieckich, jak i w stosunkach z innymi państwami uwidocznił się bardzo ważny aspekt. „Położony został fundament pod wspólną europejską kulturę pamięci, czytelny dla szerokiej opinii publicznej naszych krajów: owa kultura pamięci ma służyć porozumieniu europejskiemu i jednocześnie wyrażać szacunek dla pamięci narodowych”¹¹⁹.

Po utworzeniu w Niemczech jesienią 2009 roku rządu koalicji CDU/CSU-FDP z kanclerz Merkel na czele symbolicznym gestem pod adresem Polski wykonanym przez nowego ministra spraw zagranicznych Niemiec Guido Westerwelle było udanie się w pierwszą po objęciu tego stanowiska podróż właśnie do Polski. Minister spraw zagranicznych Niemiec podkreślał, że w interesie jego państwa leży utrzymanie jak najlepszych stosunków z Polską, która obok Francji jest głównym partnerem Niemiec w Unii Europejskiej. Minister Westerwelle, dążąc do poprawy stosunków z Polską, występował przeciwko udziałowi Eriki Steinbach w radzie Fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”, utworzonej do zarządzania powstającym w Berlinie muzeum wypędzonych (projekt „widocznego znaku”)¹²⁰.

Minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski w exposé wygłoszonym w Sejmie (8 kwietnia 2010 roku) na temat stosunków polsko-niemieckich stwierdził m.in.: „[...] widzimy możliwość podniesienia stosunków między Polską a Niemcami do poziomu intensywnego partnerstwa strategicznego. Dorobek minionych 20 lat pojednania i ścisłej współpracy, w tym aktywnego promowania przez Republikę Federalną Niemiec polskiego członkostwa w Unii i w NATO, potwierdził w naszych oczach wiarygodność Niemiec. Dziś Polacy nie boją się Niemców. Niemcy są największym partne-

¹¹⁸ K. Schuller: *Wem gehört der Sieg über den Kommunismus?* „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 5 Juni 2009.

¹¹⁹ C. Pieper: *Strategiczne partnerstwo*. „Dialog” 2009—2010, nr 90, s. 71.

¹²⁰ *Ich habe deutschen Interessen wahrzunehmen. Gespräch mit Guido Westerwelle*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 5 Dezember 2009.

rem gospodarczym Polski, krajem, z którym łączą nas bliskie stosunki polityczne i kulturalne. W ramach przeglądu realizacji Traktatu Polsko-Niemieckiego szukać będziemy lepszych sposobów realizacji praw mniejszości polskiej w Niemczech i nauczania języka polskiego”¹²¹.

Kooperacja wojskowa

Z chwilą uzyskania przez Polskę członkostwa w NATO (12 marca 1999 roku) Polska i Niemcy stały się sojusznikami. Z samej istoty sojuszu, zarówno dwu-, jak i wielostronnego, a szczególnie z podstawy formalnoprawnej każdego sojuszu, którą jest traktat sojuszniczy, wynika dla sojuszników obowiązek koordynacji współpracy politycznej i wojskowej. Uczestnictwo Polski i Niemiec w tym samym wielostronnym sojuszu polityczno-wojskowym sprzyjało zacieśnieniu trwającej od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku¹²² wzajemnej współpracy w dziedzinie wojskowej oraz w sferze bezpieczeństwa. Najbardziej wyrazistym tego przykładem było utworzenie Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego z siedzibą w Szczecinie. W jego skład weszły siły lądowe Polski, Danii i Niemiec, a liczebność ustalono na 50 tys. żołnierzy (po jednej dywizji z każdego kraju członkowskiego). Uroczystości inaugurujące działalność Korpusu z udziałem ministrów obrony narodowej trzech państw odbyły się 18 września 1999 roku w Szczecinie¹²³. Liczący 150 osób sztab korpusu był w równym stopniu obsadzany żołnierzami wszystkich trzech narodowości, a wymiana na stanowiskach dowódczych dokonywana była co trzy lata. Najważniejszym celem polsko-niemieckiej współpracy wojskowej w omawianym okresie było zwiększenie kompatybilności polskich sił zbrojnych w stosunku do NATO.

W 1999 roku minister obrony RFN Rudolf Scharping przebywał w Polsce czterokrotnie, zaś minister obrony Polski Janusz Onyszkiewicz sześciokrotnie odwiedzał Niemcy. W roku 1999 przeprowadzono około 380 wspólnych przedsięwzięć wojskowych (wizyt, ćwiczeń, seminariów i szkoleń), z czego 68 w ramach trójstronnej współpracy polsko-niemiecko-francuskiej i polsko-niemiecko-duńskiej¹²⁴. W roku 2000 polsko-niemiecka współpraca wojskowa

¹²¹ Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2010 roku wygłoszona 8 kwietnia 2010 roku w Sejmie. Źródło: <http://www.msz.gov.pl>.

¹²² Zob. H. Henner von Hopffgarten: *Współpraca Bundeswehry z krajami Europy Środkowowschodniej*. „Zeszyty Niemcoznawcze” 1998, nr 1.

¹²³ M. Stankiewicz: *Korpus ochrzczony*. „Rzeczpospolita” z 20 września 1999.

¹²⁴ M. Czech: *Stosunki z Niemcami*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2000”. Warszawa 2000, s. 120.

objęła około 100 przedsięwzięć. Ukierunkowana była na przygotowanie żołnierzy i jednostek Wojska Polskiego do współdziałania w ramach NATO¹²⁶. Kontynuowana była przez RFN wojskowa pomoc szkoleniowa dla polskich sił zbrojnych. W jej ramach od roku 1991 do 2002 około 340 żołnierzy piastujących wysokie stanowiska w polskich siłach zbrojnych zakończyło szkolenie w Bundeswehrze¹²⁶.

29 stycznia 2002 roku w Berlinie podpisano porozumienie w sprawie współpracy wojskowej między RP i RFN, na mocy której Wojsko Polskie miało otrzymać m.in. 128 czołgów Leopard 2 oraz 23 samoloty MIG-29 z arsenałów byłej NRD. W kwietniu 2002 roku ministrowie obrony Polski i Niemiec podpisali umowę w sprawie dostaw dla armii polskiej 128 czołgów Leopard 2. Pierwsze z nich już we wrześniu 2002 roku zostały przekazane 10. Brygadzie Kawalerii Pancernej w Świątoszowie. Przedstawiciele polskiego resortu obrony oceniali te porozumienia bardzo pozytywnie. Nie brak było jednak po stronie polskiej także głosów, że tymi decyzjami lekko-myślnie otwarty został rynek uzbrojenia koncernom z Niemiec, co było niekorzystne dla polskich producentów broni¹²⁷.

W roku 2003, w okresie wzrostu napięcia w relacjach transatlantyckich wokół problemu irackiego, polski rząd wystąpił z inicjatywą wysłania do Iraku polsko-niemiecko-duńskich oddziałów, których dowództwo znajdowało się w Szczecinie. Dla rządu niemieckiego była to jednak oferta nie do przyjęcia, gdyż zaakceptowanie jej oznaczałoby legitymizację po fakcie wojny prowadzonej przez USA i kilka innych państw bez mandatu ONZ¹²⁸.

Nową formą współpracy stała się — utworzona w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony — Grupa Bojowa z udziałem Polski, Niemiec, Litwy, Słowacji i Łotwy. Podczas spotkania ministrów obrony Polski, Niemiec i Francji w Wieliczce (25 lipca 2006 roku) przyjęto ustalenia dotyczące powstania do roku 2013 weimarskiej grupy bojowej, składającej się z niemieckich, francuskich i polskich żołnierzy.

Zarówno po stronie polskiej, jak i po stronie niemieckiej podkreślano, że w obliczu historycznego obciążenia w relacjach między Niemcami a Polską szczególnie wysoko należy cenić rozwój polsko-niemieckiej współpracy wojskowej¹²⁹.

¹²⁵ M. Czech: *Republika Federalna Niemiec*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2001”. Warszawa 2001, s. 172.

¹²⁶ S.B. Gareis: *Sprawdzone partnerstwo*. „Dialog” 2001/2002, nr 58/59, s. 53.

¹²⁷ W. Łuczak: *Migi migiem. Czy wojskowi zrobili dobry interes z Niemcami?* „Polityka” 2002, nr 9.

¹²⁸ B. Kerski: *Kopenhaga, wojna w Iraku i referendum*. „Dialog” 2003, nr 64.

¹²⁹ S.B. Gareis: *Sprawdzone partnerstwo...*

Współpraca w płaszczyźnie ekonomicznej

W prezentowanym tu zarysie polsko-niemieckich stosunków gospodarczych w latach 1999—2009 wyeksponowane zostaną jedynie dwa główne ich obszary: wymiana handlowa oraz zaangażowanie inwestorów. Po roku 1998, podobnie jak w latach 1990—1998, Niemcy pozostały największym partnerem gospodarczym Polski. Współpraca gospodarcza Polski i Niemiec, pomimo utrzymującej się dużej asymetrii w potencjałach ekonomicznych Polski i Niemiec, szczególnie zaś wielkości wytwarzanego produktu krajowego, roli w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych, udziału w światowym eksporcie i imporcie, poziomu technologicznego, konkurencyjności i innowacyjności gospodarek oraz rezerw finansowych, rozwijała się bardzo intensywnie. Charakterystyczne było to, że kontrowersje w stosunkach politycznych między rządami obu państw nie rzutowały na intensywność kontaktów gospodarczych.

W roku 1999 eksport z Polski do RFN stanowił 36,1% całego polskiego eksportu, czyli był większy niż łączny eksport do siedmiu kolejnych państw (Włochy — 6,5%; Holandia — 5,3%; Francja — 4,8%; Wielka Brytania — 4%; Czechy — 3,8%; Dania — 2,8%; USA — 2,8%). W tym samym roku import z Niemiec wynosił 25,2% całego polskiego importu. Polska zajmowała 10. miejsce w niemieckim eksporcie (2,4% udziału) i 13. miejsce w imporcie (2,1%). Szacowano, że ogólna wartość obrotów między Polską a Niemcami wynosiła 21,5 mld USD i była o 5,1% niższa niż w 1998 roku. Polski deficyt w handlu z Niemcami zmniejszył się do 1,68 mld USD¹³⁰.

W 1999 roku niemieckie firmy zainwestowały w Polsce miliard dolarów więcej niż w roku poprzednim, inwestycje niemieckie wynosiły pod koniec tego roku 6,1 mld USD. Pozwoliło to zachować Niemcom pozycję lidera wśród krajów-inwestorów w Polsce. Kapitał niemiecki lokowany był przeważnie w sektorze bankowo-financeowym¹³¹, handlu detalicznym i hurtowym, przemyśle motoryzacyjnym, materiałach budowlanych, przemyśle spożywczym i chemicznym. Do największych niemieckich inwestorów w Polsce należały: Bayerische Hylo- und Vereinsbank, Metro AG, Adam Opel AG, Commerzbank AG oraz Reemtsma¹³². Głównym motorem napędzającym inwestycje zagraniczne w Polsce była prywatyzacja państwowych przedsiębiorstw. Niemcy zajmowali też pierwsze miejsce wśród cudzoziemców kupujących w Polsce grunty, budynki i lokale.

¹³⁰ M. Czech: *Stosunki z Niemcami...*, s. 123.

¹³¹ Wiele dyskusji spowodowała sprzedaż w połowie 1999 roku 52% akcji Pekao SA włosko-niemieckiemu konsorcjum Unicredito Italiano-Alianz. W roku 1999 udział kapitału zagranicznego w kapitale akcyjnym banków w Polsce wynosił ok. 57%, a w Niemczech — 4%. P. Tarnowski: *Bezbarwny kapitał*. „Polityka” 1999, 3 lipca.

¹³² Za: M. Czech: *Stosunki z Niemcami...*, s. 124.

W roku 2000 polsko-niemieckie obroty handlowe wzrosły w stosunku do poprzedniego roku o 5,9% i wynosiły 22,74 mld USD. Eksport z Polski do Niemiec wynosił 11,04 mld USD, a import z Niemiec do Polski wyniósł 11,7 mld USD. Polski deficyt w handlu z Niemcami wynosił 658 mln USD. Wartość niemieckich inwestycji w Polsce szacowano na około 7 mld USD¹³³.

Pomimo osłabienia w roku 2001 tempa wzrostu gospodarczego zarówno w Niemczech, jak i w Polsce¹³⁴ w obrotach handlowych między obu państwami nastąpiło zwiększenie wartości wymiany handlowej. Polsko-niemieckie obroty handlowe osiągnęły w roku 2001 wartość 24,4 mld USD i w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosły o 1,7 mld USD. Wzrost nastąpił przede wszystkim po stronie polskiego eksportu, którego wartość wyniosła 12,41 mld USD, zaś import z Niemiec osiągnął wartość 12,04 mld USD. Po raz pierwszy od 1996 roku Polska miała dodatnie saldo w handlu z Niemcami, wynoszące 359 mln USD. Ten korzystny wynik był m.in. efektem rozwijającej się kooperacji, zwłaszcza w przemyśle motoryzacyjnym, w którym Polska współpracowała z takimi partnerami, jak Volkswagen i Opel. Najważniejszymi towarami w polskim eksporcie do Niemiec były: meble, silniki spalinowe, części i akcesoria samochodowe, samochody osobowe, kable i przewody elektryczne, samochody ciężarowe i dostawcze, odzież, węgiel i konstrukcje stalowe. Na te pozycje towarowe, które stanowiły towary nieprzetworzone, przypadało około 35% wartości eksportu do Niemiec. W polskim imporcie z RFN dominowały wyroby gotowe. Prawie 45% wartości polskiego importu stanowiły środki transportu, głównie samochody oraz maszyny i urządzenia. W roku 2001 łączna dotychczasowa wartość kapitału zainwestowanego przez firmy RFN wynosiła 7,1 mld USD, co stawiało ten kraj na trzecim miejscu na liście inwestorów zagranicznych w Polsce¹³⁵. Wśród 906 największych inwestorów zagranicznych w Polsce 270 firm pochodziło z Niemiec. Ponadto szacowano, że ponad 6000 firm niemieckich, przeważnie małych i średnich, często rodzinnych, zainwestowało w Polsce około 2 mld USD, natomiast polskie zaangażowanie kapitałowe w Niemczech, głównie w handlu i usługach, szacowano na

¹³³ M. Czech: *Republika Federalna Niemiec*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2001”. Warszawa 2001, s. 174.

¹³⁴ W roku 2001 PKB w Polsce wzrósł niewiele ponad 1% w stosunku do 2000 roku. Nastąpił też wzrost stopy bezrobocia z 15,1% w roku 2000 do 17,4%. Wystąpiły też symptomy kryzysu finansów publicznych oraz zagrożenie stagnacją gospodarczą.

¹³⁵ Skumulowana wartość inwestycji zagranicznych w Polsce przekraczających ponad 1 mln USD pod koniec 2001 roku szacowana była na kwotę 53,1 mld USD, wartość zaś inwestycji poniżej miliona USD, szacowano na 3,7 mld USD. Łącznie zatem kapitał zagraniczny w Polsce w latach 1990—2001 szacowano na ponad 56,8 mld USD. R. Jacoby: *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą w 2001 r.* W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002”. Warszawa 2002, s. 159.

250 mln DM¹³⁶. Wkład inwestorów niemieckich w kapitale zakładowym polskich banków szacowany był na koniec 2001 roku na 1263 mln PLN, co plasowało Niemcy na pierwszym miejscu, przed USA, pod względem wielkości kapitału zagranicznego zainwestowanego w polskich bankach¹³⁷.

W roku 2002 utrzymywały się niekorzystne tendencje w światowej gospodarce, których skutkiem było nadal słabe tempo wzrostu gospodarczego. Dotyczyło to także gospodarki polskiej, a w jeszcze większym stopniu gospodarki niemieckiej, znajdującej się w stagnacji¹³⁸. W omawianym okresie przyrost PKB w Polsce wynosił 1,3%, natomiast w RFN zaledwie 0,2%¹³⁹. Niemcy nadal zajmowały zdecydowanie 1. miejsce wśród partnerów handlowych Polski z udziałem 32,3% w eksporcie i 24,4% w imporcie. W końcu 2002 roku blisko 1/3 polskiego eksportu kierowana była na rynek niemiecki, skąd też pochodziła 1/4 polskiego importu. Drugie miejsce wśród partnerów handlowych Polski zajmowała Francja, na kolejnych pozycjach sytuowały się Włochy i Wielka Brytania. W roku 2002 Polska wyeksportowała do Niemiec towary o wartości 13,2 mld USD, import zaś wynosił 13,4 mld USD. Deficyt we wzajemnych obrotach wynosił na niekorzyść Polski 154 mln USD¹⁴⁰. W rankingu eksporterów RFN Polska zajęła w 2002 roku 10. miejsce. Na liście największych importerów Polska zajęła 13. miejsce¹⁴¹.

Inwestycje niemieckie w Polsce w roku 2002 wzrosły o 561 mln USD, co plasowało Niemcy na 5. miejscu pod tym względem po Wielkiej Brytanii (1,37 mld USD), Niderlandach (1,07 mld USD), Stanach Zjednoczonych (887 mln USD) i Francji (742 mln USD)¹⁴². Łączna wartość kapitału zainwestowanego przez firmy RFN w Polsce wynosiła ponad 7,5 mld USD, co uplasowało inwestorów niemieckich na 3. miejscu po Francji i Stanach Zjednoczonych. W tym samym czasie polskie zaangażowanie kapitałowe w Niemczech osią-

¹³⁶ J. Stachura: *Niemcy*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002”. Warszawa 2002, s. 234—235; R. Jacoby: *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą w 2001 r.* W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002”. Warszawa 2002.

¹³⁷ A.K. Wróblewski: *Money, money, money*. „Polityka” z 16 marca 2002.

¹³⁸ W komentarzach prasowych pojawiały się opinie, że Niemcy stają się hamulcowym gospodarki Starego Kontynentu. M. Landler: *Japonia Europy. Niemcy stają się hamulcowym Starego Kontynentu*. „Wprost” 2002, 9 grudnia; A. Krzemiński: *Kryzys ponad wszystko*. „Polityka” 2002, 14 grudnia.

¹³⁹ R. Jacoby: *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą w 2002 r.* W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2003”. Warszawa 2003, s. 179 i nast.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 186.

¹⁴¹ I. Romiszewska: *Gospodarka — zyski i straty*. W: *Polacy — Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*. Red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen. Poznań 2004, s. 147.

¹⁴² Łącznie napływ kapitału zagranicznego do Polski w latach 1990—2002 (zarówno inwestycje powyżej, jak i poniżej 1 mln USD) wynosił około 65 mld USD. Zob. R. Jacoby: *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą w 2002 r...*, s. 190.

gnęło wartość 340 mln USD i dotyczyło głównie sektora paliwowego (inwestycje ORLEN-u), handlu i usług¹⁴³.

W roku 2003 w gospodarce niemieckiej utrzymały się niekorzystne tendencje, które doprowadziły do niemal zerowego wzrostu gospodarczego. W ramach działań mających na celu zatrzymanie tego procesu rząd G. Schrödera przyjął do realizacji program „Agenda 2010”, który zakładał modyfikację niemieckiego państwa socjalnego w wyniku poważnych cięć socjalnych (np. zmniejszenie świadczeń dla bezrobotnych) i liberalizacji gospodarki niemieckiej. Celem tego programu, realizowanego od 1 stycznia 2004 roku, było m.in. uzdrowienie finansów państwa i przeciążonego systemu opieki socjalnej oraz doprowadzenie do spadku bezrobocia. W tym czasie obroty handlowe Polski z Niemcami stanowiły 33,7% polskiego eksportu i 24,2% importu. Wartość eksportu z Polski do RFN wyniosła prawie 13,9 mld USD, a importu przekroczyła ponad 13,4 mld USD. Ponownie wystąpiło dodatkowo dla naszego kraju saldo w obrotach handlowych, które wynosiło około 480 mln USD¹⁴⁴.

Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku rozpoczął się także nowy etap polsko-niemieckich stosunków dwustronnych w płaszczyźnie ekonomicznej. Mimo że proces dostosowywania polskiej gospodarki do gospodarek unijnych trwał niemal od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, to z chwilą członkostwa Polski w UE polsko-niemieckie stosunki gospodarcze oparte zostały w większym niż dotychczas stopniu na standardach unijnych. Wymiana handlowa nabrała charakteru wymiany wewnętrznej na jednolitym rynku (wewnątrzwspólnotowej), a nie, jak dotychczas, zagranicznej wymiany handlowej z państwami trzecimi. Jednolity rynek umożliwia bowiem swobodny przepływ towarów, kapitału, usług i osób. Wyeliminowane zostały cła w obrocie towarami rolno-spożywczymi¹⁴⁵. Pomimo obowiązywania zapisanych w traktacie akcesyjnym Polski z UE okresów przejściowych w zakresie przepływu pracowników i usług nastąpiła bardzo istotna zmiana warunków dla polsko-niemieckich stosunków gospodarczych. Wystąpiły ułatwienia organizacyjne i obniżka kosztów transakcyjnych. Zwiększyła się też atrakcyjność polskiej gospodarki dla inwestorów zagranicznych m.in. ze względu na jej większą przewidywalność i stabilność i związane z tym większe poczucie bezpieczeństwa angażowanych środków finansowych. Od 1 maja 2004 roku, w sferze traktatowo-instytucjonalnej sto-

¹⁴³ W. Pomianowski: *Niemcy*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2003”. Warszawa 2003, s. 234.

¹⁴⁴ I. Romiszewska: *Gospodarka — zyski i straty...*, s. 146.

¹⁴⁵ W tym miejscu należy wspomnieć, że na podstawie uzgodnień zapisanych w Układzie Stowarzyszeniowym podpisanym pomiędzy Polską a Wspólnotami Europejskimi 16 grudnia 1991 roku już od 1 stycznia 1998 roku polski eksport towarów przemysłowych miał wolny dostęp do rynku unijnego. Natomiast dla unijnych towarów przemysłowych Polska zniosła ostatnie ograniczenia celne 1 stycznia 2002 roku.

sunków gospodarczych Polski z Niemcami podstawowe znaczenie dla kształtu współpracy gospodarczej i wymiany handlowej miał traktat akcesyjny Polski z państwami Unii Europejskiej z 16 kwietnia 2003 roku (wszedł w życie 1 maja 2004 roku) oraz bilateralne umowy międzyrządowe.

Warto zaznaczyć, że w chwili przystąpienia Polski do UE wskaźniki ekonomiczne Polski i Niemiec w ujęciu absolutnym wskazywały na dużą — choć stopniowo zmniejszającą się — asymetrię na niekorzyść Polski. Wartość globalnego PKB Niemiec przewyższała polski PKB prawie 10-krotnie, PKB na 1 mieszkańca było 5-krotnie wyższe, płace przeciętne były w RFN 4,5 raza wyższe niż w Polsce. Wartość globalnego eksportu i importu RFN w 2004 roku przewyższała 38-krotnie wartości polskiego eksportu i importu¹⁴⁶.

W roku 2004 napływ kapitału zagranicznego do Polski szacowano na niecałe 13 mld USD. W pierwszym roku członkostwa Polski w UE znacznie wzrósł jej PKB (5,4%)¹⁴⁷. Nastąpił też wzrost polskiego eksportu na rynek unijny, co potwierdziło, że polskie przedsiębiorstwa są dobrze przygotowane do konkurencji na rynku wewnętrznym UE. Tym samym potwierdzały się optymistyczne prognozy dotyczące tempa wzrostu PKB jak i innych wskaźników makroekonomicznych dla Polski po przystąpieniu do Unii¹⁴⁸. Należy jednak podkreślić, że próba wyodrębnienia samego „efektu unijnego” we wzroście gospodarczym jest bardzo trudna¹⁴⁹.

Pomimo tego, że zarówno w Polsce, jak i w Niemczech występowały obawy dotyczące ekonomicznych następstw członkostwa Polski w Unii Europejskiej (z obawy przed dużym napływem siły roboczej z Polski rząd RFN wynegocjował 7-letni okres przejściowy na otwarcie niemieckiego rynku zatrudnienia dla pracowników z Polski)¹⁵⁰, rozszerzenie Unii Europejskiej w roku 2004 dało nowy, pozytywny impuls polsko-niemieckim stosunkom gospodarczym¹⁵¹. Intensyfikację współpracy gospodarczej uznano w obu pań-

¹⁴⁶ J. Olszyński: *Aktualny stan polsko-niemieckich stosunków gospodarczych*. W: *Polska — Niemcy w zjednoczonej Europie i ich ekonomiczna odpowiedzialność*. Red. W. Małachowski. Warszawa 2006, s. 41.

¹⁴⁷ W roku 2004 PKB Niemiec wzrósł o 1,4%.

¹⁴⁸ Należy mieć jednak na uwadze, że obok wielu pozytywnych następstw członkostwa Polski w UE w płaszczyźnie ekonomicznej wystąpiły także następstwa negatywne. Do takich zaliczano m.in. wzrost cen towarów konsumpcyjnych, przyspieszenie tempa inflacji czy ogromny import używanych samochodów.

¹⁴⁹ W. Michałowski: *Sytuacja ekonomiczna w Polsce rok po przystąpieniu do Unii Europejskiej*. W: *Polska — Niemcy w zjednoczonej Europie*...

¹⁵⁰ W trwającej w RFN debacie na ten temat wiele obaw pojawiało się także w kontekście prognozy o przenoszeniu miejsc niemieckich przedsiębiorstw do nowych krajów członkowskich ze względu na wysokie koszty pracy w RFN i tańszą siłę roboczą w Polsce, jak i w pozostałych państwach, które przystąpiły do UE w roku 2004.

¹⁵¹ R. Kroker: *Sytuacja gospodarcza Niemiec po rozszerzeniu Unii Europejskiej*. W: *Polska — Niemcy w zjednoczonej Europie*...

stwach za pozytywny efekt rozszerzenia UE. W roku 2004 znacznie zwiększyły się obroty w polsko-niemieckiej wymianie handlowej. Ich wartość szacowano na około 34,8 mld USD (przyrost o 8% w stosunku do roku 2003). W polskim eksporcie do Niemiec wzrósł udział m.in. towarów pochodzenia rolno-spożywczego (mięsa, wyrobów mleczarskich i zbożowych) z 7,1% do 8,8%. Nastąpił wzrost niemieckich inwestycji bezpośrednich o 1,2 mld USD (do poziomu 10,15 mld USD). Do końca 2004 roku około 260 firm niemieckich zainwestowało w Polsce środki finansowe powyżej 1 mln USD. W tym samym czasie wartość polskich inwestycji w Niemczech wynosiła około 500 mln EUR¹⁵².

Po upływie prawie półtora roku od wstąpienia Polski do UE polska gospodarka stosunkowo dobrze radziła sobie w warunkach silnej konkurencji na rynku UE. Większość wskaźników makroekonomicznych uległa poprawie w porównaniu z rokiem poprzednim. W roku 2005 zmniejszył się deficyt na rachunku bieżącym bilansu płatniczego Polski oraz poziom inflacji (0,7%). Nastąpił wzrost PKB w stosunku do roku poprzedniego o 3,2%, a produkcji przemysłowej o 9,7%. Wskaźnik inflacji wynosił 0,7%. Niekorzystna była dynamika kształtowania się stopy bezrobocia, która w grudniu 2005 roku wynosiła 17,6% aktywnych zawodowo¹⁵³. Rosło też zadłużenie zewnętrzne Polski, które na koniec 2005 roku wynosiło 105,6 mld EUR, przy czym prawie połowa tego zadłużenia przypadała na sektory rządowy i samorządowy¹⁵⁴. Korzystne wyniki makroekonomiczne polskiej gospodarki były najbardziej wymownym zaprzeczeniem pesymistycznych prognoz dotyczących ekonomicznych implikacji członkostwa Polski w UE.

Wartość polskiego eksportu do Niemiec w roku 2005 wynosiła 25,22 mld USD, a wartość importu — 25,05 mld USD. Udział Niemiec w polskim eksporcie w 2005 roku wyniósł 28,2% (spadek o 1,9%), a udział w imporcie 24,7% (wzrost o 0,3%). RFN w 2005 roku pozostawała na 4. miejscu wśród zagranicznych inwestorów w Polsce. W naszym kraju zarejestrowanych było 6 tys. niemieckich firm, a wysokość niemieckich inwestycji oceniano na 10,1 mld USD. Od momentu przystąpienia Polski do UE zarejestrowano w Niemczech ponad 20 tys. polskich firm, z czego 80% stanowiły przedsiębiorstwa jednoosobowe, które w 2005 roku zainwestowały tam 500 mln EUR¹⁵⁵.

¹⁵² J. Olszyński: *Aktualny stan polsko-niemieckich stosunków gospodarczych*. W: *Polska — Niemcy w zjednoczonej Europie...*; szerzej na temat polsko-niemieckich stosunków gospodarczych w latach 1998—2004 zob. I. Romiszewska: *Gospodarka — zyski i straty...*

¹⁵³ K. Żukrowska: *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006”. Warszawa 2006, s. 218—219.

¹⁵⁴ Ibidem, s. 230.

¹⁵⁵ T. Jaskułowski: *Stosunki Polski z Niemcami...*, s. 93—94.

Wyniki gospodarcze Polski w 2006 roku oceniane były jako bardzo dobre, przede wszystkim ze względu na najniższy w Europie poziom inflacji (1,02%), wysoką dynamikę wzrostu gospodarczego (6,3%), duży wzrost wartości eksportu (o 22,5% w stosunku do poprzedniego roku) oraz rekordowy napływ inwestycji zagranicznych (15,2 mld USD). Wyraźnie zmieniała się struktura wymiany handlowej. W polskim eksporcie zwiększył się znacznie udział towarów wysoko przetworzonych, osiągając w 2006 roku 52,8%, podczas gdy w roku 2000 stanowił 45%¹⁵⁶. Poprawie uległa także kondycja gospodarki niemieckiej. Jej głównym wskaźnikiem był wzrost o 2,9% PKB w roku 2006. Należy mieć jednak na uwadze, że również w okresie minionym, kiedy gospodarka niemiecka znajdowała się w stagnacji, Niemcy nadal należały do najbardziej rozwiniętych krajów przemysłowych świata. Gospodarka niemiecka utrzymywała trzecią pozycję wśród największych potęg gospodarczych świata (po USA i Japonii). RFN utrzymała też pozycję czołowego mocarstwa eksportowego świata.

Rok 2006 był kolejnym rokiem wysokiej dynamiki polsko-niemieckich obrotów handlowych. Polski eksport do RFN wzrósł o 18% w porównaniu z rokiem 2005 i wyniósł 23,8 mld EUR. Import z RFN zwiększył się o 19,1% i wyniósł 24,2 mld EUR. W polskim eksporcie do Niemiec dominowały maszyny, urządzenia i sprzęt transportowy (udział 41%) oraz towary przemysłowe, chemikalia i produkty pokrewne. W imporcie z Niemiec najważniejszą pozycję stanowiły również maszyny, urządzenia i sprzęt transportowy (31%), towary przemysłowe oraz wyroby przemysłowe¹⁵⁷.

Łączna wartość zainwestowanego przez firmy niemieckie kapitału wynosiła pod koniec 2006 roku około 15 mld EUR. Tym samym Niemcy umocniły swą pozycję drugiego co do wielkości zagranicznego inwestora w Polsce¹⁵⁸. Polskie inwestycje w Niemczech według danych NBP wynosiły na koniec 2006 roku 322 mln EUR, a według Ambasady RP w Berlinie około 650 mln EUR. Wśród największych inwestorów znajdowały się m.in. PKN Orlen S.A. oraz Grupa Chemiczna Ciech (przejęcie w 2007 roku za 75 mln EUR fabryki sody kalcynowanej w Stassfurcie w Dolnej Saksonii). Większość inwestorów stanowiły jednak firmy jednoosobowe. Obywatele polscy rejestrowali samodzielną działalność gospodarczą głównie w zakresie usług budowlanych i rzemieślniczych. Brak było pełnego przeglądu ilościowego

¹⁵⁶ K. Żukrowska: *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2007”. Warszawa 2007, s. 211 i nast.

¹⁵⁷ E. Czarny, A. Kuźniar, K. Śledzińska: *Przepływy kapitałowe a dwustronny handel między Polską a Niemcami po rozszerzeniu Unii Europejskiej*. W: *Polska — Niemcy po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Bilans i perspektywy*. Red. W. Małachowski. Warszawa 2009.

¹⁵⁸ J. Styczek: *Stosunki Polski z Niemcami*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2007”. Warszawa 2007, s. 101—102.

tego zjawiska. W różnych źródłach odnotowano liczbę firm w granicach 20—50 tys.¹⁵⁹

W roku 2007 Polska osiągnęła bardzo dobre wyniki makroekonomiczne. Nastąpił poważny wzrost produktu krajowego brutto (6,6%), spadek stopy bezrobocia z 15,1% w styczniu do 11,4% w grudniu 2007 roku, umocnienie nominalnego kursu złotego wobec euro i dolara, wysoki wzrost zarówno eksportu, jak i importu¹⁶⁰. Utrzymana została występująca od wielu lat pozycja Niemiec jako najważniejszego partnera handlowego Polski. Natomiast mimo tego, że Polska była najważniejszym partnerem Niemiec w Europie Środkowej i Wschodniej, zajmowała wśród partnerów handlowych Niemiec dopiero 12. miejsce jako importer (2,81%) oraz 10. miejsce jako kraj, do którego Niemcy eksportują swoje towary (3,22%). Udział Polski w obrotach handlowych Niemiec w roku 2007 stanowił około 3%, a udział Niemiec w obrotach handlowych Polski około 25% (25,8% w eksporcie i 23,9% w imporcie). W 2007 roku bilateralna wymiana handlowa pomiędzy obu państwami osiągnęła wartość około 54,5 mld EUR. Wartość eksportu z Polski do Niemiec wynosiła 26,1 mld EUR, a importu 28,4 mld EUR, co stanowiło odpowiednio 25,8% całego polskiego eksportu i 23,4% importu. Deficyt Polski w wymianie z Niemcami wyniósł około 2,2 mld EUR¹⁶¹. Polska eksportowała głównie maszyny, pojazdy, sprzęt gospodarstwa domowego, artykuły żywnościowe oraz meble. Firmy niemieckie eksportowały do naszego kraju przede wszystkim maszyny, urządzenia, pojazdy, produkty chemiczne i z tworzyw sztucznych. W 2007 roku inwestorzy niemieccy zainwestowali w Polsce około 1,5 mld EUR. Szacowano, że łączna wartość zainwestowanego przez firmy RFN kapitału wynosiła na koniec 2007 roku 19 mld EUR, co plasowało Niemcy na 2. miejscu, po Holandii, wśród największych inwestorów zagranicznych w Polsce. Głównymi dziedzinami zainteresowania niemieckich inwestorów w Polsce były: przemysł motoryzacyjny i budowy maszyn, przemysł chemiczny i farmaceutyczny, banki i ubezpieczenia, handel hurtowy i detaliczny oraz energetyka. Do tego dochodziły nieujęte w statystykach inwestycje małych i średnich przedsiębiorstw o wartości poniżej 1 mln EUR, zwłaszcza w regionach przygranicznych. W tym samym czasie wartość inwestycji polskich w RFN szacowano na około 750 mln EUR¹⁶².

¹⁵⁹ *Odpowiedź ministra gospodarki Waldemara Pawlaka na interpelację nr 3301 w sprawie stanu i perspektyw polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej udzielona w dniu 23 czerwca 2008*, s. 3—4. Źródło: <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/1E30BD40>; zob. J. Olszyński: *Polska obecność gospodarcza w Niemczech. Zmiany po wejściu Polski do Unii Europejskiej*. W: *Polska — Niemcy po rozszerzeniu Unii Europejskiej...*

¹⁶⁰ A. Gradziuk: *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2008”. Warszawa 2008.

¹⁶¹ *Odpowiedź ministra gospodarki Waldemara Pawlaka na interpelację nr 3301...*, s. 3.

¹⁶² *Ambasada Niemiec w Warszawie. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze (stan na 12.01.2009)*. Źródło: http://www.warschau.diplo.de/Vertrag/warschau/pl/05/Bilatorale_Wi_Bez_

W roku 2008 wartość polskiego eksportu do Niemiec wynosiła 29 mld 124 mln EUR, a wartość importu z Niemiec wynosiła 32 mld 755 mln EUR. Saldo ujemne na niekorzyść Polski wynosiło 3 mld 631 mln EUR. W tym samym roku udział Niemiec w polskim eksporcie zmniejszył się o 0,8% w stosunku do 2007 roku i wynosił 25,1%¹⁶³.

Effektem trwającego w roku 2009 światowego kryzysu finansowo-gospodarczego był znaczny spadek niemieckiego PKB (o 5%) i spadek dynamiki wzrostu polskiego PKB (do poziomu 1,8%). Implikacje tego stanu rzeczy dały znać o sobie w polsko-niemieckiej wymianie handlowej. Doszło do znacznego zmniejszenia wartości obrotów. Polsko-niemieckie obroty handlowe w roku 2009 szacowano na 48 mld 649 mln EUR. Wartość polskiego eksportu do Niemiec wynosiła 25 mld 117 mln EUR, a wartość importu szacowano na 23 mld 532 mln EUR. Tym samym Polska uzyskała dodatnie saldo w wymianie handlowej z Niemcami, wynoszące 1 mld 585 mln EUR. Niemcy zachowały pozycję głównego partnera handlowego Polski. W 2009 roku udział Niemiec w polskim eksporcie wynosił 26,1%, a w imporcie 22,4%. Kolejne miejsca w polskim eksporcie zajmowała Francja 6,8% (6 mld 536 mln EUR) i Wielka Brytania 6,4% (6 mld 138 mln EUR). Dwa kolejne miejsca po RFN w polskim imporcie zajmowały: Rosja 8,7% (9 mld 191 mln EUR) i Włochy 6,7% (7 mld 40 mln EUR)¹⁶⁴.

Przystąpienie Polski do Układu z Schengen wraz ze zniesieniem kontroli na polsko-niemieckiej granicy w dniu 21 grudnia 2007 roku usprawniło wymianę handlową oraz współpracę transgraniczną. Do najbardziej znaczących efektów polsko-niemieckiej współpracy transgranicznej w dziedzinie gospodarczej zaliczano najczęściej: tworzenie polsko-niemieckich podmiotów gospodarczych, wspólnych izb przemysłowo-handlowych, pośrednictwo między podmiotami gospodarczymi, współpracę w dziedzinie energetyki, zagospodarowywanie przejść granicznych, rolnictwo ekologiczne, turystykę, powstawanie nowych instytucji otoczenia biznesu. Warto wspomnieć, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej znacznie zmniejszyły się obroty tzw. handlu bazarowego przy zachodniej granicy. Do głównych przyczyn zmniejszenia zakupów przez niemieckich klientów na polskich bazarach zaliczano wzmocnienie złotego w stosunku do euro, wyrównywanie cen oraz promocje stosowane przez markety, które odcią-

PL/Wirtschaftsbeziehungen_PL.html. Według innych danych, wartość bezpośrednich inwestycji z Niemiec na koniec 2007 roku osiągnęła wysokość 17 mld EUR, co dawało 16% udziału w bezpośrednich inwestycjach zagranicznych ogółem. Zob. *Odpowiedź ministra gospodarki Waldemara Pawlaka na interpelację nr 3301...*

¹⁶³ Polska 2009. *Raport o stanie handlu zagranicznego*. Ministerstwo Gospodarki. Departament Analiz i Prognoz, s. 35—36. Źródło: www.mg.gov.pl.

¹⁶⁴ *Informacja o handlu zagranicznym Polski pod koniec stycznia 2010 r.* Ministerstwo Gospodarki. Departament Analiz i Prognoz. Źródło: <http://www.mg.gov.pl>.

gały Niemców od targowisk¹⁶⁵. W latach 2007—2013 na rozwój współpracy terytorialnej w budżecie Unii Europejskiej przeznaczono łącznie 7,75 mld EUR. Polska otrzymała na realizację programów w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej kwotę 557,8 mln EUR, w tym 363 mln EUR na polsko-niemiecką współpracę przygraniczną. Program Europejskiej Współpracy Terytorialnej zastąpił przedsięwzięcia realizowane w latach minionych na polsko-niemieckim pograniczu w ramach Inicjatywy Wspólnotowej Interreg.

Niemieccy przedsiębiorcy uważali Polskę za interesujący rynek o wysokiej stopie wzrostu, gdzie są duże szanse na zysk. Istotnymi atutami Polski jako lokalizacji inwestycji było członkostwo w Unii Europejskiej z jej obszernym pakietem uregulowań prawnych oraz dużym wsparciem finansowym, wielkość polskiego rynku wewnętrznego liczącego 38,2 mln mieszkańców, bliskie położenie geograficzne Polski w stosunku do Niemiec oraz innych ważnych rynków eksportowych, konkurencyjne podatki dla przedsiębiorstw oraz dostępność dobrze wykształconych absolwentów szkół wyższych i wykwalifikowanej kadry fachowej¹⁶⁶. Ważnym czynnikiem zachęcającym niemieckich przedsiębiorców do lokowania kapitału w Polsce był proces prywatyzacji. Do czynników utrudniających inwestowanie w naszym kraju niemieccy przedsiębiorcy najczęściej zaliczali następujące: brak stabilnych zasad prawnych, częste zmiany prawa podatkowego, celnego i bankowego, słabość instytucji rynku kapitałowego, bankowego, sieci komunikacyjnej i drogowej, bariery biurokratyczne. Natomiast polscy przedsiębiorcy do głównych utrudnień swojej działalności na rynku niemieckim zaliczali m.in.: utrudnienie w uzyskaniu pozwolenia na pracę, kontyngenty obowiązujące polskie firmy budowlane. Zamknięty dla Polaków niemiecki rynek pracy sprzyjał dumpingowi płacowemu i wykorzystywaniu wielu Polaków pracujących w Niemczech przez ich niemieckich pracodawców. Polacy zatrudnieni w niektórych niemieckich rzeźniach, budowach i uprawach szparagów, pracując niekiedy po 12 godzin na dobę, zarabiali kilkakrotnie mniej niż rodzimi pracownicy¹⁶⁷. Od 1 listopada 2007 roku Niemcy otwarli rynek pracy dla specjalistów z Polski w trzech dziedzinach: budowy maszyn narzędziowych i technologicznych oraz urządzeń mechanicznych, budowy pojazdów i przemysłu motoryzacyjnego oraz ekspertów w dziedzinie elektroniki. Świadczenie usług budowlanych w RFN przez polskie przedsiębiorstwa odgrywało stopniowo coraz mniejsze znaczenie. Nabierała natomiast znaczenia praca w sektorze wolnych usług. Część przedsiębiorstw budowlanych przenosiła bowiem swoją dzia-

¹⁶⁵ L. Kostrzewski: *Złoty dobil bazary*. „Gazeta Wyborcza” z 10 marca 2005.

¹⁶⁶ *Ambasada Niemiec w Warszawie. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze...*

¹⁶⁷ B.T. Wieliński: *Niemcy, otwórzcie rynek pracy!* „Gazeta Wyborcza” z 30 maja 2007.

łałość właśnie do tego sektora, ze względu na mniejsze wymogi formalne. Zgodnie z postanowieniem umowy z 31 stycznia 1990 roku dotyczącej dostępu do niemieckiego rynku pracy w zakresie usług budowlanych i gałęzi pokrewnych wysokość limitu na okres obliczeniowy od 1 października 2007 roku do 30 września 2008 roku wynosiła 13 980 osób. Limit ten nie został wykorzystany ze względu na restrykcyjne postępowanie administracji niemieckiej w zakresie realizacji postanowień wspomnianej umowy¹⁶⁸.

Konkludując, należy podkreślić, że w okresie od 1990 do 2008 roku Niemcy były najważniejszym partnerem handlowym Polski. Polsko-niemieckie obroty handlowe wzrosły w tym czasie ponad 7-krotnie, przekraczając w roku 2007 wartość 54 mld EUR. Udział Niemiec w wymianie handlowej Polski wynosił w 2007 roku 25,8%, a udział Polski w obrotach handlowych RFN około 3%. Polska była dla RFN dopiero 13. partnerem handlowym jako ich importer (2,8%) i 10. jako kraj, do którego Niemcy eksportują swoje towary (3,22%). Mimo wzrostu udziału Polski w handlu zagranicznym Niemiec, utrzymywała się wyraźna asymetria w wymianie handlowej na korzyść Niemiec. Wynikała ona przede wszystkim z asymetrii potencjału gospodarczego obu państw (ponad 5-krotna dysproporcja w wielkości PKB między Polską a RFN — odpowiednio prawie 350 mld USD i 1 bilion 648 mld USD w 2006 roku; produkt krajowy brutto na głowę był w Niemczech w roku 2006 ponad dwa razy wyższy niż w Polsce)¹⁶⁹. Należy jednak zaznaczyć, że po roku 1989 Polska stopniowo skracala dystans do Niemiec (np. pod względem PKB *per capita*).

Udział Niemiec w wymianie handlowej z Polską stopniowo się zmniejszał. W 1995 roku ich udział w polskim eksporcie wynosił 38%, a w 2007 roku 25,8%. W imporcie spadek był znacznie mniejszy. Spowodowane to było m.in. rosnącą wymianą Polski z innymi krajami (głównie nowymi członkami UE, ale także z Chinami czy Rosją) oraz silną reorientacją niemieckiego importu na inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej (Rosja, Ukraina)¹⁷⁰. Od początku lat dziewięćdziesiątych stopniowej zmianie ulegała struktura towarowa obrotów handlowych, co przejawiało się w postaci coraz wyższego udziału towarów wysoko przetworzonych. W połowie 2008 roku 61% polskiego eksportu na rynek niemiecki i 66% naszego importu z Niemiec stanowiły: maszyny, urządzenia i sprzęt elektryczny, metale nieszlachetne, pojazdy i statki powietrzne oraz tworzywa sztuczne i kauczuk¹⁷¹. Coraz mniejsze znaczenie w eksporcie Polski do Niemiec odgrywały surowce. Za najbardziej

¹⁶⁸ Odpowiedź ministra gospodarki Waldemara Pawlaka na interpelację nr 3301...

¹⁶⁹ K. Wóycicki, W. Czachur: *Jak rozmawiać z Niemcami? O trudnościach dialogu polsko-niemieckiego i jego europejskim wyzwaniu*. Wrocław 2009, s. 32—33.

¹⁷⁰ Odpowiedź ministra gospodarki Waldemara Pawlaka na interpelację nr 3301..., s. 4.

¹⁷¹ M. Oniszczyk: *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*. Źródło: <http://www.eksporterzy.org/file.php?id=114>.

perspektywiczne rozwojowe branże polskiego eksportu na rynek niemiecki uznano przede wszystkim wyroby dla branży motoryzacyjnej, artykuły rolno-spożywcze, akcesoria meblowe, artykuły dekoracyjne i wyposażenia wnętrz. W handlu Polski z Niemcami coraz ważniejszą pozycję zajmowały usługi. Wartość ich eksportu z Polski do Niemiec w roku 2006 wynosiła 5,8 mld USD, a w imporcie 3,3 mld USD. W strukturze eksportu i importu usług dominowały podróże¹⁷².

Drugim, oprócz wymiany handlowej, obszarem polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej były inwestycje. W całym omawianym okresie Niemcy znajdowały się wśród największych inwestorów zagranicznych w Polsce. Łączna, skumulowana wartość niemieckich inwestycji w naszym kraju osiągnęła wartość około 19 mld EUR¹⁷³. W tym samym roku polskie inwestycje na terenie Niemiec szacowano na 650—700 mln EUR. Kapitał niemiecki lokowany był przede wszystkim w sektorze bankowo-finansowym, w handlu detalicznym i hurtowym, w przemyśle spożywczym, chemicznym, motoryzacyjnym oraz materiałów budowlanych. Najwięcej firm z udziałem kapitału niemieckiego działało w takich miastach i regionach, jak: Warszawa, Katowice, Gdańsk, Wrocław, Poznań i Szczecin.

Podobnie jak w latach dziewięćdziesiątych, również w pierwszej dekadzie XXI wieku po stronie polskiej nasiliły się obawy dotyczące zaangażowania niemieckiego kapitału¹⁷⁴. Związane one były przede wszystkim z następstwami ekonomicznymi i politycznymi dużego zaangażowania kapitału niemieckiego w polskim systemie bankowym oraz zajęcia przez koncerny niemieckie monopolistycznej pozycji w prasie regionalnej (Passauer Neue Presse) oraz na rynku kolorowych magazynów (Axel Springer Verlag). Według raportu Europejskiej Federacji Dziennikarzy (European Federation of Journalists) na początku XXI wieku 85% rynku medialnego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej znajdowało się pod kontrolą zagranicznego kapitału, który w 3/4 stanowiły aktywa niemieckich firm medialnych¹⁷⁵. W tym kontekście zasadne były pytania, czy

¹⁷² E. Czarny, A. Kuźniar, K. Śledziwska: *Przepływy kapitałowe...*, s. 246—248.

¹⁷³ W poszczególnych opracowaniach na ten temat występowały znaczne rozbieżności co do wartości inwestycji niemieckich na koniec 2007 roku (od 17 mld EUR do 19 mld EUR). Zob. *Ambasada Niemiec w Warszawie. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze...*; M. Oniszcuk: *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze...*

¹⁷⁴ Z badań sondażowych przeprowadzonych w roku 2002 na pytanie, „czy niemieckie inwestycje w Polsce są dla nas korzystne?”, „tak” — odpowiedziało 35,5%, „nie” — 39,5%, „nie mam zdania” — 21,2%, „ani korzystne, ani niekorzystne” — 3,8% respondentów, J.M. Nowakowski: *Drang nach Osten. Niemcy kolonizują Wschód, uciekając przed Zachodem*. „Wprost” 2002, 10 listopada, s. 19.

¹⁷⁵ Z. Oniszcuk: *Niemieckie koncerny medialne w postkomunistycznej Europie. Internacjonalizacja czy kolonizacja? W: Polska — Niemcy — Europa. Pamięci Profesora Piotra Dobrowolskiego*. Red. J. Iwanek. Katowice 2008, s. 234.

tego rodzaju praktyki monopolistyczne w części mediów nie prowadzą do zagrożenia polskiego interesu narodowego¹⁷⁶. W opinii wielu ekspertów ekspansja niemieckiego kapitału na polskim rynku mediów może doprowadzić nie tylko do narzucenia obcych kulturowo treści i wzorców komunikowania, ale także do ograniczenia pluralizmu poglądów, opinii czy wartości¹⁷⁷. Zbigniew Oniszcuk zwracał uwagę, że niepokoić może również przybierająca na sile tendencja zwana „tabloidyzacją” dzienników wydawanych przez niemieckich właścicieli, w tym próby przekształcenia prestiżowych dzienników w pisma karmiące odbiorcę tanią sensacją i powierzchownością opinii¹⁷⁸.

Nie ustępowały też obawy przed niemieckimi zakusami na własność na terenach zachodniej i północnej Polski. W sondażu przeprowadzonym pod koniec 2006 roku 43% ankietowanych uznało, że polska własność nie jest wystarczająco chroniona przed ewentualnymi roszczeniami ze strony dawnych niemieckich właścicieli¹⁷⁹. Bardzo ważnym czynnikiem wzmacniającym te obawy była działalność Powiernictwa Pruskiego. Wielu mieszkańców obszarów przygranicznych wyrażało obawy, że po 1 maja 2009 roku, kiedy Niemcy, jak i inni obywatele krajów członkowskich UE, będą mogli bez przeszkód kupować działki rekreacyjne w Polsce, nasi zachodni sąsiedzi wykupią najbardziej atrakcyjne tereny w zachodniej Polsce¹⁸⁰.

Uzyskanie przez Polskę członkostwa w UE nie spowodowało większych ułatwień w dostępie polskich pracowników na rynek niemiecki. Wyjątek stanowiły osoby wysoko wykwalifikowane (np. informatycy). Znaczącym problemem dla Polski w stosunkach gospodarczych z Niemcami, ale także politycznych i społecznych, były ograniczenia dotyczące migracji polskich pracowników do RFN, co wynikało z zapisów traktatu akcesyjnego Polski z UE. Na wniosek Niemiec wprowadzony został 7-letni okres przejściowy w zakresie dostępu obywateli polskich do niemieckiego rynku pracy, czyli w praktyce do 2011 roku. W tym czasie obowiązywała zasada, że podjęcie przez obywatela polskiego pracy w Niemczech musiało być poprzedzone uzyskaniem formalnego pozwolenia. Pozwolenie na pracę w okresie przejściowym wydawane było stosownie do rozwoju sytuacji na niemieckim

¹⁷⁶ J.M. Nowakowski: *Drang nach Osten...*

¹⁷⁷ Z. Oniszcuk: *Ekspansja niemieckich koncernów medialnych w Europie Środkowej a problematyka bezpieczeństwa narodowego*. W: *Bezpieczeństwo Polski i bezpieczeństwo europejskie na początku XXI wieku*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2004; S. Siemradzki: *Niemiecka prasa. Polska stała się już niemiecką kolonią medialną*. „Wprost” 2003, 26 października; M. Rybiński: *Niemiec w koloniach*. „Wprost” 2004, 29 lutego.

¹⁷⁸ Z. Oniszcuk: *Niemieckie koncerny medialne...*, s. 235—236.

¹⁷⁹ „Gazeta Wyborcza” z 25—26 listopada 2006.

¹⁸⁰ J. Bielecki: *Boją się bogatych Niemców*. „Dziennik” z 8 sierpnia 2007.

rynku pracy z uwzględnieniem okoliczności w konkretnym przypadku. Najczęściej występującą formą zatrudnienia legalnego w Niemczech dla polskich obywateli była praca sezonowa (np. w rolnictwie, ogrodnictwie, uprawie winorośli, hotelarstwie i gastronomii, w organizowaniu opieki nad dziećmi i osobami w podeszłym wieku), praca na kontraktach w oparciu o dwustronne umowy między Polską a Niemcami (głównie w budownictwie) oraz zatrudnianie w celu dokształcenia zawodowego i językowego (tzw. pracownicy-goście). W roku 2007 liczbę polskich pracowników sezonowych w Niemczech szacowano na około 224 tys.¹⁸¹. Zdaniem ekspertów Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung, po wprowadzeniu pełnej swobody wymiany pracowników migracja pracowników z Polski i z innych państw przyjętych do UE w roku 2004 przyniesie więcej korzyści niż kosztów dla niemieckiej gospodarki, finansów i systemu socjalnego¹⁸².

Współpraca kulturalna, naukowo-oświatowa oraz transgraniczna

Republika Federalna Niemiec była jednym z największych partnerów Polski w dziedzinie kultury. Polsko-niemiecka współpraca kulturalna była realizowana m.in. w oparciu o umowę zawartą między rządami obu państw z dnia 14 sierpnia 1997 roku. Największym przedsięwzięciem promocyjno-kulturalnym obu krajów w omawianym okresie był Rok Polsko-Niemiecki 2005/2006. Od kwietnia 2005 roku do 30 maja 2006 roku odbyło się zarówno w Niemczech, jak i w Polsce wiele imprez kulturalnych. Jednym z celów Roku Polsko-Niemieckiego, nad którym patronat objęli prezydenci RP i RFN Aleksander Kwaśniewski i Horst Köhler, było wzmocnienie w społeczeństwie niemieckim pozytywnego obrazu Polski i Polaków¹⁸³.

Do najważniejszych ośrodków promocji polskiej kultury i nauki w Niemczech należały: Instytuty Polskie w Berlinie, Düsseldorfie i Lipsku, Niemiecki Instytut Kultury Polskiej w Darmstadt, Niemieckie Towarzystwa Chopinowskie w Darmstadt i Oberhausen, Niemiecko-Polskie Towa-

¹⁸¹ B. Brocka-Palacz: *Migracja polskich pracowników do Niemiec — przed i po rozszerzeniu UE*. W: *Polska — Niemcy po rozszerzeniu Unii Europejskiej...*, s. 302—304.

¹⁸² Ł. Antas: *Wpływ rozszerzenia UE na niemiecki rynek pracy*. Źródło: http://osw.waw.pl/files/rozszerzenie_dla_niemieckie-gospodarki.pdf.

¹⁸³ T. Jaskułowski: *Stosunki Polski z Niemcami...*, s. 95—96.

rzystwo Kulturalne „Polonica” w Bonn. W promocji osiągnięć nauki polskiej na terenie Niemiec ważną rolę odgrywała istniejąca od kilku lat Stacja Naukowa PAN, przekształcona we współpracy z polskim MSZ w październiku 2006 roku w Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie. Tym samym usunięto jedną z dysproporcji występujących w stosunkach dwustronnych, jaką był brak takiej placówki naukowej w Niemczech, zwłaszcza od podjęcia w 1993 roku działalności przez Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie¹⁸⁴. Ważnym źródłem wiedzy o Polsce były polsko-niemieckie periodyki: „Dialog” i „Polen und wir”. Jedną z niekorzystnych tendencji w omawianej kwestii była stopniowa likwidacja studiów polonistycznych w Niemczech.

Głównymi ośrodkami promocji niemieckiej kultury i nauki w Polsce były Instytuty Göthego w Warszawie i Krakowie oraz Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie. W czerwcu 2002 roku powołane zostało Centrum Badań Niemieckich i Europejskich im Willy’ego Brandta we Wrocławiu zorganizowane przez Uniwersytet Wrocławski we współpracy z Niemiecką Akademicką Służbą Wymiany (DAAD)¹⁸⁵. Najbardziej zasłużonym w badaniach niemcoznawczych polskim ośrodkiem naukowym jest Instytut Zachodni w Poznaniu.

W polsko-niemieckiej współpracy naukowej uczestniczyły — oprócz organów administracji państwowej — instytucje i organizacje naukowe, instytuty naukowo-badawcze, szkoły, uczelnie, placówki i instytucje oświatowe, wyspecjalizowane instytucje wymiany i promocji nauki i oświaty, fundacje i stowarzyszenia. Kluczową rolę we wzajemnej współpracy odgrywały Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Collegium Polonicum w Słubicach, będące wspólną jednostką Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Uniwersytetu Europejskiego Viadrina¹⁸⁶. Ważnymi przejawami tej współpracy były wspólne projekty i badania polskich i niemieckich naukowców, publikacje, konferencje. Istotną rolę w tworzeniu ram instytucjonalnych i finansowych dla rozwoju polsko-niemieckich kontaktów naukowych odgrywała Deutsche Forschungsgemeinschaft (DFG), która rozwijała swoje kontakty z partnerami polskimi: Polską Akademią Nauk, Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW), Fundacją na Rzecz Nauki Polskiej. Ustanowiona też została Polsko-Niemiecka Nagroda Naukowa COPERNICUS oraz utworzono sieć polskich

¹⁸⁴ Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP. *Polsko-niemiecka współpraca naukowa i oświatowa*. Źródło: <http://www.pol-niem.pl/index.php?page=1070000000>.

¹⁸⁵ DAAD jest wspólną organizacją niemieckich szkół wyższych rozwijającą współpracę z uczelniami zagranicznymi. Od 1958 roku DAAD wsparła pobyty studyjne bądź badawcze ponad 30 tys. Polaków w Niemczech oraz około 15 tys. Niemców w Polsce.

¹⁸⁶ I. Lipowicz: *Stosunki Polski z Niemcami*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005”. Warszawa 2005, s. 94—95.

naukowców, służących wstępną informacją na temat możliwości włączenia się do programów DFG. W ramach współpracy DFG-MNiSW funkcjonował od 2005 roku „Program Badawczy Specjalny” dla programów międzynarodowych¹⁸⁷. W dniu 25 lipca 2005 roku w obecności prezydenta Kwaśniewskiego i kanclerza Schrödera podpisane zostało przez przedstawicieli rządów Polski i Niemiec „Wspólne Oświadczenie dotyczące zacieśnienia współpracy między studentami, naukowcami i badaczami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec”.

Zasadniczy nurt wymiany stypendialnej Polski z RFN realizowany był we współpracy z DAAD. Organizacja ta ma swoją placówkę w Warszawie od czerwca 1998 roku. Zawarta w 1997 roku polsko-niemiecka umowa o uznaniu ekwiwalencji w szkolnictwie wyższym (dyplomy i stopnie naukowe) sprzyjała zwiększeniu wymiany akademickiej przede wszystkim w ramach programu Erasmus/Sokrates. W latach 2000—2007 liczba Polaków studiujących w Niemczech wzrosła o 60%, do około 15 tys. osób. Organizacja wymiany akademickiej DAAD pośredniczyła w wymianie 3,3 tys. młodych naukowców z polski i RFN¹⁸⁸.

Istotną rolę we współpracy oświatowej odgrywała Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży (Deutsch-Polnisches Jugendwerk), która wspomagała projekty oświatowe w regionach przygranicznych i partnerstwa szkół polskich i niemieckich. Głównym zadaniem tej działającej od 1991 roku instytucji była wymiana młodzieży w celu lepszego poznania języka i historii obu krajów. Od początku lat dziewięćdziesiątych do roku 2008 polsko-niemiecka wymiana młodzieży objęła znacznie ponad 1 mln uczestników.

W miarę zbliżania się Polski do uzyskania członkostwa w UE rosła intensywność polsko-niemieckich kontaktów. W roku 2003 Polacy i Niemcy przekroczyli granicę polsko-niemiecką w sumie ponad 34 mln razy. W roku 2004 liczba wizyt i intensywność kontaktów wzrosła o 10 mln¹⁸⁹. Coraz większą rolę w kontaktach polsko-niemieckich odgrywała współpraca transgraniczna i regionalna. Współpraca ta poszerzała się do szczebla władz lokalnych¹⁹⁰. Przeprowadzona w Polsce w 1999 roku reforma admi-

¹⁸⁷ Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP. *Polsko-niemiecka współpraca naukowa i oświatowa...*

¹⁸⁸ P. Cywiński: *Niemiecki haust*. „Wprost” 2007, nr 22.

¹⁸⁹ M. Fałkowski, A. Popko: *Polacy i Niemcy. Wzajemny wizerunek po rozszerzeniu Unii Europejskiej*. Warszawa 2006, s. 63.

¹⁹⁰ Szerzej na temat polsko-niemieckiej współpracy transgranicznej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku oraz w początkowych latach XXI wieku. Zob. *Współpraca transgraniczna Unii Europejskiej. Doświadczenia polsko-niemieckie*. Red. G. Gorzelak, J. Bachtler, M. Kasprzyk. Warszawa 2004; M. Greta: *Euroregiony a integracja europejska. Wnioski dla Polski*. Łódź 2003, s. 133 i nast.; R. Formuszewicz: *Doświadczenia i perspektywy współpracy regionów*. W: *Polacy — Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu...*

nistracyjna, w wyniku której powstało 16 województw o szerszych niż dotychczas kompetencjach, także w zakresie stosunków z zagranicą, stworzyła nowe możliwości nawiązania bliższych kontaktów z krajami związkowymi RFN¹⁹¹. Warto zaakcentować, że w warunkach polskich dopiero w roku 2000 do kompetencji rady gminy ustawowo wpisano podejmowanie uchwał w sprawach współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw, wzmacniając wyraźnie jego wymiar międzynarodowy. Znacznie większe uprawnienia w zakresie współpracy z partnerami zagranicznymi na poziomie regionalnym miał samorząd województwa. Mając na uwadze współpracę transgraniczną na wszystkich polskich pograniczach, można stwierdzić, że najbardziej zaawansowana była na pograniczu polsko-niemieckim. Tutaj też przynosiła największe efekty dla społeczności lokalnych i regionalnych w aspekcie społeczno-kulturalnym, gospodarczym, infrastrukturalnym i ochrony środowiska. Za najbardziej zaawansowaną formę współpracy transgranicznej uważano euroregiony, jako formy pokojowego współżycia społeczności przygranicznych w ramach zachowania swoich różnic kulturowych¹⁹². Mimo tego, że precyzyjne zmierzenie efektywności współpracy transgranicznej było bardzo trudne czy wręcz niemożliwe (np. w ocenie wpływu współpracy transgranicznej na wzmocnienie poczucia tożsamości lokalnej i regionalnej czy precyzyjne oznaczenie stopnia przełamywania barier kulturowo-społecznych), badacze tej problematyki wskazywali na duży pozytywny jej wpływ na rozwój lokalny i regionalny, prowadzący do poprawy jakości życia mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego. Do ważnych form polsko-niemieckiej współpracy transgranicznej w sferze społeczno-kulturalnej zaliczano współpracę w zakresie wymiany informacji (np. współpraca redakcji gazet przygranicznych, rozgłośni radiowych), współpraca ośrodków kultury i organizowanie różnego rodzaju imprez masowych (sportowych, muzycznych, turystycznych). W ocenie Roberta Radka do głównych barier i zagrożeń polsko-niemieckiej współpracy transgranicznej należy zaliczyć:

- powiększenie asymetrii w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego i zagospodarowania przestrzennego na granicy zachodniej na niekorzyść polskiego pogranicza, co wynika z dysproporcji w lokowanych środkach finansowych;

¹⁹¹ Jednakowa liczba landów i województw stwarzała podstawy do rozwijania stosunków równorzędnych między administracją regionalną Polski i Niemiec.

¹⁹² W roku 2007 na pograniczu polsko-niemieckim funkcjonowały następujące euroregiony: „Pomerania”, „Pro Europa Viadrina”, „Sprewa — Nysa — Bóbr”, „Nysa”. Szerzej zob. *Euroregiony — mosty do Europy bez granic*. Red. W. Malendowski, M. Szczepaniak. Warszawa 2000; S. Ciok: *Pogranicze polsko-niemieckie. Problemy współpracy transgranicznej*. Wrocław 2004.

- lokalizację po stronie niemieckiej inwestycji „drenujących” polskie pogranicze, wciągających je do obszaru gospodarczego Niemiec;
- lokalizację po stronie polskiej obiektów uciążliwych dla otoczenia (np. wysypiska śmieci, oczyszczalnie ścieków), a po stronie niemieckiej tzw. czystych technologii¹⁹³.

Polska po wejściu do Unii Europejskiej korzysta ze znacznych środków finansowych przeznaczonych na wsparcie współpracy transgranicznej. Na realizację programów na lata 2007—2013 w ramach polityki Europejskiej Współpracy Terytorialnej UE uzyskała 557,8 mln EUR, w tym 363 mln EUR na polsko-niemiecką współpracę przygraniczną. Komisja Europejska UE zatwierdziła trzy programy operacyjne polsko-niemieckiej współpracy transgranicznej i ich dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Były to: Program współpracy Polska—Saksonia (dofinansowanie 105 mln EUR); Polska—Brandenburgia (dofinansowanie 125 mln EUR) i Polska—Meklenburgia (dofinansowanie 133 mln EUR). Środki te przeznaczone były na realizację takich projektów, jak budowa i poprawa infrastruktury, ochrona i gospodarowanie zasobami naturalnymi i kulturalnymi, ochrona przeciwpożarowa i usuwanie skutków katastrof, rozwój regionalny i planowanie regionalne oraz rozwój współpracy między jednostkami samorządu terytorialnego, dalszy rozwój kooperacji transgranicznej¹⁹⁴.

Przystąpienie Polski do porozumienia z Schengen w grudniu 2007 roku oznaczało dla społeczności przygranicznych łatwiejsze przekraczanie granicy, a tym samym swobodny dostęp do kraju sąsiada. Na granicy polsko-niemieckiej zbudowane zostały nowe mosty i przejścia, duże i wiele małych, które ułatwiają przekraczanie granicy społecznościom lokalnym zamieszkującym po obu jej stronach. Nie nastąpił spodziewany po stronie niemieckiej wzrost przestępczości¹⁹⁵. Jednakże na pograniczu polsko-niemieckim oprócz tendencji pozytywnych występowały także problemy i obszary konfliktów (istniejących bądź potencjalnych). Autorzy jednego z opracowań na ten temat pisali, że obszar pogranicza może stawać się coraz większym obciążeniem dla stosunków polsko-niemieckich przede wszystkim ze względu na to, że tereny po stronie niemieckiej ulegają coraz większej degradacji społeczno-gospodarczej, której przyczyna tkwi w katastrofalnej niemal sytuacji demograficznej i niedostatkach transformacji ustrojowej na obszarze byłej NRD¹⁹⁶.

¹⁹³ R. Radek: *Znaczenie współpracy transgranicznej w rozwoju społeczności lokalnych i regionalnych*. Katowice 2007. [Praca doktorska w posiadaniu autora], s. 316.

¹⁹⁴ M. Oniszczyk: *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze...*

¹⁹⁵ K. Schröder: *Ludzie stali się bardziej otwarci*. „Dialog” 2008—2009, nr 85—86.

¹⁹⁶ K. Wóycicki, W. Czachur: *Jak rozmawiać z Niemcami? O trudnościach dialogu polsko-niemieckiego i jego europejskim wyzwaniu*. Wrocław 2009, s. 93 i nast.

Zakończenie

Niezależnie od występowania w stosunkach polsko-niemieckich w pierwszej dekadzie XXI wieku wielu problemów spornych, dotyczących zarówno zagadnień bilateralnych, jak i szerszych aspektów międzynarodowych, w omawianym okresie w relacjach wzajemnych obu państw dominowały elementy współpracy. Po stronie grup rządzących Polski i Niemiec dominowała wola do zacieśniania współpracy politycznej i kompromisowego rozwiązywania problemów. Mimo występowania w omawianym okresie kilku faz znacznego „schłodzenia” kontaktów polsko-niemieckich, kontrowersje w relacjach międzyrządowych nie przekładały się bezpośrednio na współpracę w płaszczyźnie ekonomicznej oraz relacje międzyspołeczne.

Dzięki zainicjowanym na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku zmianom polsko-niemieckie stosunki opierały się na silnym fundamencie coraz liczniejszych powiązań regionalnych, społecznych, kulturalnych, a przede wszystkim gospodarczych obu państw. Mimo to wyniki badań opinii publicznej nie napawały nadmiernym optymizmem, szczególnie jeśli chodzi o postawy Niemców wobec Polaków. Obraz przeciętnego Polaka w oczach przeciętnego Niemca pozostawał daleki od wzorca, jakiego można by sobie życzyć po dwudziestu latach budowy podstaw polsko-niemieckiego pojednania. Z wyników badań sondażowych przeprowadzonych zarówno w Polsce, jak i w Niemczech nasuwał się wniosek, że niektóre pozytywne tendencje obserwowane we wzajemnym postrzeganiu się Polaków i Niemców w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku pierwszej dekady XXI wieku zostały w latach następnych znacznie przyhamowane¹⁹⁷.

Zauważalna po roku 2007 ponowna poprawa stosunków polsko-niemieckich nie oznacza, że do historii przejdą spory i kontrowersje między obu państwami. Należy mieć na uwadze to, że w stosunkach Polski z Niemcami, podobnie jak w relacjach z innymi państwami, oprócz elementów zbieżności interesów i współpracy jednocześnie występować będą także różnice interesów oraz powstające na tym tle spory, wynikające z zaszłości historycznych, asymetrii w potencjałach ekonomicznych obu państw czy pełnionych przez nie rólach międzynarodowych, ale też z odmiennego usytuowania geopolitycznego Polski i Niemiec, historycznych doświadczeń oraz związanych z tym różnic w postrzeganiu zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego lub międzynarodowego oraz sposobów ich rozwiązania.

¹⁹⁷ Zob. X. Dolińska, M. Fałkowski: *Polska — Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*. Warszawa 2001; M. Fałkowski, A. Popko: *Polacy i Niemcy. Wzajemny wizerunek...*

W procesie rozwijania współpracy polsko-niemieckiej niezwykle istotne jest zatem to, by kolejne rządy Polski i Niemiec wykazywały wolę polityczną do kompromisowego rozwiązywania problemów w następnych etapach stosunków polsko-niemieckich. Będzie to sprzyjać poszerzaniu pola zbieżnych interesów między obu państwami.